

# GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Redaktor naczelny  
**Dr. ALEKSANDER VOGEL.**  
Biura redakcyi: ul. Sykstyńska 1. 40, 1. piętro  
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.  
Biura administracyi: ul. Kopernika 7  
parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wie-  
czorem bez przerwy.  
**Przedpłata na „Gazetę Narodową“**  
wynosi:  
w Lwowie: na prowincyi: 3/4 za granicą:  
miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h. 10 kor. 50 h.  
kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 30 „  
półrocznie 12 „ 15 „ 31 „ 60 „  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.  
Wraz z „Tygodnikiem mod i powieści“  
lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno“  
i 12 tomami rocznic premii  
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.  
na prowincyi 9 „ 50 „  
We Lwowie za dostarczenie do domu dopłaca się  
40 hal. miesięcznie.

**OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE**  
przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety  
Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokółowskiej  
Pasaz Hausmana; we Wiedniu: Haasenstein &  
Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf  
Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppel Grünangergasse  
12 — M. Dukes Nachf. Max. Augenfeld & Emerich  
Lessner I. Wollseile Nr. 9. Schaller Wollseile 11.  
J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulaw-  
ski VI. Getreidemarkt Nr. 13; w Budapeszcie:  
Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; w Prasku:  
turedo n. M. Haasenstein & Vogler i G. Daube  
& Comp.; w Paryżu: C. Adam Cibořowski 37  
rue de Varenne Paris; w Warszawie: Reich-  
mann & Freudler.  
**CENA OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenie zwy-  
czne na jednostronny wiersz drobnym dru-  
kiem lub jego miejsce 20 hal. — Nadstawo za  
wiersz lub jego miejsce 60 hal. — Głosy publi-  
cystyczne za wiersz lub jego miejsce 1 kor. — Pry-  
watne korespondencyjne 6 hal. od wiersza.  
Numer kosztuje 6 hal., na prowincyi 10 h.  
(Numer dawniejsze kosztują po 10 ot.)

## Nastroj w parlamencie.

Wiedeń 18. marca.

Położenie parlamentarne przedstawia się  
niemal tak ponuro, jak chyba w ostatnich  
dniach rządów hr. Badeniego.

Wiadomo, że prezydent Koła polskiego  
podjął oświadczenie usiłowania pośredniczenia  
pomiędzy niemieckimi stronnictwami a klubem  
młodocześnie. Upelnomocnieni Koła pol-  
skiego odbyli w tym celu już kilka konferen-  
cyj z jedną i drugą ze stron wrażliwych.

Wielką będzie zasługa Koła, jeśli zdola  
doprowadzić do zawieszenia broni, a nie bę-  
dzie go można winić, jeżeli misja pośredni-  
czenia się nie uda. Koło polskie bowiem pod-  
jęło się zadania, które spełnić powinien  
rząd. On powinien był mieć chęć i odwagę  
zakoniecznienia już siedm lat trwającego  
prześlania. Rząd atoli tak się apatycznie za-  
choowywał, jak gdyby anarchia w parlamen-  
cie była dlań zupełnie obojętną, jakby wie-  
rzył w przesąd że § 14 na wszystkie wystar-  
czy potrzebę.

A jednak co do tego zachodzić mogą po-  
ważne wątpliwości. Hrabia Tisza nie oświad-  
czył wprawdzie jeszcze wyraźnie, jak się za-  
chowa w stosunku do austriackiej praktyki  
paragrafem oternastym, jak się zapatrzy na  
zastosowania tego paragrafu do przeprowa-  
dzenia ugody z Węgrami i traktatów handlo-  
wych. Sfery finansowe natomiast sądzą, że  
rząd na poważne napotkany trudności, gdy-  
by chciał użyć paragrafu 14 do zaciągnięcia  
pożyczki, która okazuje się niezbędną, gdyż  
w kasach rządowych są pustki, grozi deficyt  
i brak pieniędzy na zapłacenie nowych armat  
Ambaras to dla rządu nie mały, bo stronn-  
ictwo wojskowe, tak bardzo wpływowe w Au-  
stetrii, gotowe się z niecierpliwością  
zanim nastąpi przez dzienniki rządowe  
tak obojętne propagowane „wygłoszenie ob-  
strukcyi“.

Dr. Lueger na wczorajszym zgromadze-  
niu wyborców słusznie przestrzegał, że z u-  
porczywej walki Czechów z Niemcami zwy-  
czajnie wyjdzie ktoś trzeci i zaczynać się  
w Austrii okres, ani dla jednej, ani dla dru-  
giej ze stron walczących nie pożądanym.

W tych warunkach, obowiązkami jest  
zwrócenie uwagi kraju na to, że minister  
skarbu z koniecznością wśród istniejącego cha-  
osu parlamentarnego robi o s z c z a d n o-  
ści, że rozciąga je nawet na pozycje  
budżetowe, przez parlament uchwalone,  
że o nowych inwestycjach mowy być nie  
może i że rząd śledzący z danych przyrządów  
nie będzie mógł dotrzymać. Koło polskie za  
rozważania, których się kraj doczeka na  
polu ekonomicznym a spowodowane poło-  
żeniem parlamentarnym, odpowiedział  
o s c i brać na siebie nie może. W dzi-  
siejszym bezradzie parlamentarnym żadne  
stronnictwo ani na postępowanie, ani na  
skład rządu wpływu wywrzeć również nie  
jest w stanie. Parlament bowiem stał się ha-  
łaśliwym zgromadzeniem ludowym, na którym  
się dużo a zupełnie niepotrzebnie mówi, lecz  
niczego pożytecznego nie uchwala.

Koło polskie tej niemości parlamentu nie  
zawiniło, a jednak skutki jej wraz z krajem  
naszym dźwigać musi. Koło polskie stwierd-  
za z niepokojem, że tylko zmiana regu-  
laminu za zapobieżeniem zdemolacji i do-  
maga się stanowczo zwolnienia izby po-  
wielkiej, aby usiłowana zmiana regu-  
laminu przeprowadzona została.

Nie dziw, że stronnictwa najradykał-  
niejsze w izbie się odgrają, iż do tej reformy  
nie dopuszczają. Spodziewają się bowiem,  
że będą onym „trzecim“, który ze sporu  
Niemców z Czechami skrzyszt, a być też  
może, że są tacy, którzy ich w tem mniema-  
niu utrwalają. Dziwić się atoli należy za-  
biepieciu posłów niemieckich, zapowiadających  
na zgromadzeniach wyborców, że zmiany re-  
gulaminu izbowego nie dopuszczają, bo możność  
podjęcia taktyki obstrukcyjnej chcą sobie na  
przyszłość zapewnić. Wolno się w takim ra-  
zie zapytać, czy zwycięstwo socjalistów dla  
posłów niemieckich nie tworzy właśnie naj-  
większe niebezpieczeństwo?

Propozycja niemieckich posłów utworzenia  
ligi do „zwalczania“ obstrukcyjnej izby była  
pomoż obowiązkowego regulaminu izby była  
wprost niedorzeczna. Czyżby przyjęcie tej  
propozycji nie równało się usiłowaniu no-

szczenia woły przetakiem? To też propozycja  
ta, uczyniona Kołu polskiemu, spotkała się z  
jednomyślną uchwałą, że droga ta do celu  
nie prowadzi a natomiast na zmianę regu-  
laminu zdecydować się potrzeba. Podobną od-  
powiedź otrzymali Niemcy od Rumunów i  
klubu większej własności czeskiej. Kroaci,  
Słowacy i Włosi oświadczyli w odpowiedzi,  
że w obec tych projektów przyjął się do  
obstrukcyi, która obecnie — jak za naj-  
lepszych czasów Badenowskich — 120 głosów  
liczy.

Czas najwyższy, żeby rząd ocenił się i  
oświadczył, co czynić zamierza, bo inaczej bę-  
dzie musiał przyjąć inny rząd, który o tem  
pomyśli. Wtajemniczeni twierdzą, że Körber  
ma już swój plan. Zapewne najbliższa przy-  
szłość nas o tem przekona. (— i)

Dziś 19 b. m. z Wiednia telefonują  
nam:

Wczoraj odbyła się konferencja słowiań-  
skich i włoskich posłów wobec posłów  
czeskich Pacaka i Kramarza. Przewodniczył tej  
konferencji prezes klubu czeskiego, Pacak.  
Przedmiotem wspólnych tych obrad, prowa-  
dzonych w tonie bardzo serdecznym, było  
osiągnięcie porozumienia co do różnic, istnie-  
jących między oba narodami Północną, przy-  
czem z obu stron okazano dążenie do zgody.

Conserv. Corresp. zamieszcza dziś nastę-  
pujące doniesienie: Dr. Koerber zażądał wczoraj  
od stronnictw, aby wybór członków dele-  
gacji odbył się jeszcze przed świętami.  
Sprzeżowało się temu niemieckie stronnictwo  
ludowe, przedwyszykaniem zaś Koło polskie.  
Obawia się ono bowiem, że skoro rząd wybra-  
na zostaną delegacje, rząd nie będzie zmu-  
szony do zwolnienia rady państwa po świętach.  
Wszystkie usiłowania dra Koerbera rozbiły  
się o stanowczy opór p. Jaworskiego. Wre-  
szcie postanowili Polacy zanieść radę mi-  
nistra spraw zagranicznych, hr. Goltuchow-  
skiego i jeśli on powie, że sytuacja zewnętrz-  
na wymaga natychmiastowego przeprowadzenia  
wyboru delegacji, to wówczas poddadzą  
się tej radzie i na wybór się zgodzą. Koło pol-  
skie zbierze się w tej sprawie dziś na posie-  
dzenie, na które nie jest wykluczone, że  
przyjdzie także hr. Goltuchowski. Conserv.  
Corresp. powiada w końcu, iż rozstrzygnięcie  
kwestyi, czy wytkory delegatów odbędą się  
przed świętami, czy nie, będzie barometrem  
dla wewnętrznej sytuacji.

Z P r a g i telefonują 19 bm.:  
Dzienniki omawiają dalej zainicjowane  
przez Koło polskie rokowania czesko-niemie-  
ckie. Politik zastanawia się, czy obecnie ma  
już ustać pośrednictwo Polaków a rząd win-  
ien, odroczyć wybór izby, zając się zwolnieniem  
konferencji ugodowej, czy też jeszcze dalej  
pośrednictwo Koła polskiego jest potrzebne.  
Politik przychodzi do przekonania, że rząd z  
bierności swej winien się ostrażać i do prze-  
prowadzenia porozumienia się zabrać, ale po-  
średnictwo Polaków jest i dalej potrzebne,  
bo inaczej antagonizmy niemiecko-czeskie nie  
ulegają złagodzeniu. Politik wzywa Niemców,  
aby bezzwłocznie do konferencji przystąpili  
i odrzuceniem ich nie budzili dalszych po-  
dejrzeń.

Hlas Naroda stwierdza, że Czesi żądania  
swe co do uznania języka czeskiego za urzę-  
dowy mocno złagodzą, gdyż są bowiem na  
zalatwienie tej sprawy nawet w drodze roz-  
porządzenia, jak rozstrzygnięta została spra-  
wa języka polskiego w Galicji. Hlas Naroda  
wyraża przekonanie, że Niemcy powołaniem  
się na potrzebę zalatwienia całego kompleksu  
spraw spornych czesko-niemieckich chcą ty-  
lko odroczenia i zabagnienia sprawy a nie  
porozumienia.

## Sprawa gr.-kat. biskupstwa stanisławowskiego.

Omawianą przez nasz wczoraj sprawę  
propozycji mianowania ks. rektora Chomiszy  
na biskupem stanisławowskim zajęła się prasa  
ruska wszystkich odcieni.

Stojący blisko lwowskich sfer metropo-  
litalnych Rustan pisze: „Wiadomości o miano-  
waniu ks. Chomiszy na biskupem seminarium du-  
chownego, biskupem w Stanisławowie pora-  
ziła gromem kapitułę stanisławowską, która  
chciała mieć na stolicy biskupiej jednego ze  
„swoich“. Następnie powtarza Rustan wido-  
mość, podaną przez jedno z pism polskich, iż

ta kapituła w razie mianowania ks. Chomi-  
szyna biskupem zagroziła rezygnacją i wy-  
stąpieniem z kapituły. Tę wieść — pisze  
Rustan — podajemy z obowiązku dziennika-  
skiego i nie rezygnujemy z jej prawdziwości,  
tem bardziej, że z dalszych rewelacji rusi-  
nożerzego dziennika przebiega wszechpolska  
„złoba“. Jeśli jednak pogłoska o rezygnacji  
„hałasapów“ (tak nazywa Rustan kanoników  
stanisławowskich) jest prawdziwą i jeśli w  
niej jest choćby szczypta prawdomówności,  
to wobec rozstrzygniętej już nominacji ks.  
rektora Chomiszy na biskupem stanisławowskim,  
oni powinni już zawczasu przenieść się na  
parafie.

Innego zdania jest organ, którego poglą-  
dy podziela, kryłozasanie stanisławowskiej  
— Halczanin. W artykule pt.: „Biskup bez ka-  
pituły“ powtarza to pismo wyżej przytoczoną  
pogłoskę o zamierzonym wystąpieniu kanoni-  
ków stanisławowskich z kapituły, o memo-  
ryale ich w tym względzie do ks. metropo-  
lity, uzasadniającym ich postanowienie.  
Halczanin pisze wobec tego: „O wzmianno-  
wanym przez polską gazetę wydarzeniu nie  
wiedzieliśmy jeszcze we środę, 16 bm. Otrzy-  
maliśmy jednak tę wiadomość pod „ścisłą ta-  
jemnicą“, nie uważaliśmy za potrzebne pisać  
o niej publicznie. Dziennik polski uwolnił nas  
jednak od utrzymywania tajemnicy także i  
odnośnie do innych szczegółów. I tak me-  
tropolita wezwał już kanoników kapituły sta-  
nisławowskiej, ks. Litwinowicza i Bohonosia,  
do przeprowadzenia procesu kanonicznego nad  
dr. Chomiszym, jako kandydatem na biskupa.

„Po otrzymaniu jednak wspomnianego  
pisma metropolita odesłał do domów wyze-  
kujących na wyświęcenie prezbiterów i znów  
wyjechał ze Lwowa, aby — jak chodzą słus-  
chy — zastanowić się nad tem, jakiego biskupa  
obiecował na stanisławowskiej dycezyi  
w swym pożegnalnym liście pasterskim, a  
„jakiego on jej teraz daje“.

Natomiast z doniesienia można się do-  
myśleć, że imienia kapituły stanisławowskiej  
nadużyto w ostatniej chwili krytycznym za-  
parawo do niegodnej intrygi: raz, aby ks.  
Chomisza zadenuncjować przed władzami  
jako „hajdamaka“ i poruszyć nerwy wpływo-  
wej haki polskiej, a po drugie w tym celu,  
aby pogrozić metropolicie, ks. Szepetykiemu  
i wszystkim rozstrzygającym przy nominacji  
czynnikom demonstracją, która wprawdzie,  
jak się okazało, nie miała miejsca, ale która  
może istotnie przyjąć do skutku po nomina-  
cji w przyszłości. My wprost zachodzimy  
w głowę, jaka rozumna przyczyna może  
tkwić w tem przewlekaniu sprawy i w dra-  
żnieniu Rusinów a dotyczące Koła, jeśli im  
istotnie leży na sercu interes cerkwi i unii,  
powinny nie zapominać, że na 80 (P) milio-  
nów Rusinów są wszystkiego 4 miliony uni-  
ów-katolików, że łatwo może dojść do tego,  
do czego już doprowadził Rzym (?) swem  
postępowaniem między Rusinami w Ameryce.  
Przewlekanie sprawy jest tu tem mniej uspra-  
widliwione, ile że ks. Chomiszyn (kiedy już  
ma być, czy został mianowany biskupem)  
nie jest jakimś partyjnym fanatykiem i że  
wobec intrygujących kół moskalskich prze-  
bawy po prawdzie użył nie kunkatorstwa,  
ale jak najrychlejszy surowych środków bez-  
względnych, skoro stosunki katolickiej cerkwi  
na Rusi nie mają popaść w zupełną anarchię“.

## Korespondencye.

Rzym 15. marca.

(Dziwne losy ustawy o odpoczynku świątecznym. —  
Program podróży Loubeta do Rzymu. — Czy pa-  
pież go przyjmie? — Znamienne posłuchanie. —  
Porządek prac Piusa X. — Ku czci Chopina. —  
Polacy w Rzymie.)

Także i na Monte Citorio dzieją się rzec-  
zy, o których się filozofom nie śniło. Wło-  
chy, chcąc pójść za przykładem Anglii, Fran-  
cji, Austrii, Niemiec, Ameryki itd., postano-  
wili wydać prawo o odpoczynku świątecznym  
i tygodniowym. Rząd włoski już kilka-  
krotnie wnosil do parlamentu projekt ustawy  
sul riposo festivo e settimanale. Rozmaiti przed-  
siobcy, kupcy, wydawcy dzienników itd.  
używali wszelkich możliwych środków, by nie  
dopuszczono do uchwalenia tej ustawy. I to im  
się niejednokrotnie udawało.

Wreszcie sprawę tę ujęli w swe ręce so-  
cyaliści i skłoniłi oddany im rząd do wzno-  
wienia w tym roku projektu. Jakóż istotnie

2. lutego rząd wystąpił z nowym projektem,  
bardzo starannie opracowanym. Przedłożono  
szereg paragrafów: dla przekraczających no-  
we prawo ustanowiono kary od 5 do 1000 lir.  
Przez cały luty i niemal do połowy marca  
patres conscripti omawiali na Monte Citorio  
długi i szeroko, uchwalając z pewnemi zmia-  
nami paragraf po paragrafie. Wreszcie dziś  
stało się to, o czem filozofom się nie śniło:  
parlament uchwalił ustawę kawkami, a gdy  
przyszło do głosowania, projekt rządowy  
u p a d ł; głosowało bowiem za ustawą 87 po-  
słów, a przeciw niej aż 152! A zatem, po  
6 tygodniowych niemal debatach ustawa o  
odpoczynku świątecznym pogrzebaną została  
większością 65 głosów. Może znów kiedyś, za  
parę lat, który rząd popróbuje wystąpić z no-  
wym projektem, a z jakim szczęściem —  
chi lo sa?

Jak już wam w poprzednim liście dono-  
siłem, podróży Loubeta do Rzymu jest defi-  
nitivnie postanowiona. Odwołana mogłaby być  
tylko w takim razie, gdyby na dalekim, czy  
bliskim Wschodzie zaszły nagle jakieś ważne  
a nieprzewidziane wypadki. Prezydent przy-  
jedzie 23 kwietnia z rana do Spezii, dzień  
spędzi na statku „Regina Elena“, a do Rzymu  
przyjedzie nazajutrz, tj. w niedzielę, o go-  
dzinie 4 popołudniu. W Rzymie zabawi 25  
26 i 27 kwietnia, a 28 odjedzie do Neapolu,  
gdzie się odbędzie wielki przegląd floty.  
W poniedziałek będzie Loubet na przedsta-  
wieniu w Teatro Argentina, gdzie wystawia  
operę „Faust“. Małgorzata będzie p. Carola,  
Faustem Sanmarco (znany publiczności  
włoskiej). Mefistem Solaplin. Nazajutrz  
uroczyste przyjęcie na Kapitolu. We środę  
prezydent podejmować będzie króla w amba-  
sadzie, w Palazzo Farnese (który swego czasu  
był w ręku polskim). Na tem przyję-  
ciu będą obecni członkowie kolonii fran-  
cuskiej.

Kwestya, czy papież przyjmie Loubeta,  
nie jest dotąd rozstrzygnięta. Z bardzo wielu  
przyczyn prezydent pragnąłby być na posłu-  
chaniu u Ojca św. Atoli ważne powody na-  
tury formalnej stoją tej wzięcie na przeszkodzie.  
Loubet jest bądź co bądź głową państwa  
katolickiego: nie można więc doń stosować  
form, zachowywanych podczas przyjęć mo-  
narchów niekatolickich. Audyencya Loubeta  
w formie prywatnej jest wykluczona, jako  
niemożliwa.

Ostatnimi czasami byli na posłuchaniu  
u papieża senatorowie, deputowani, damy  
dworu włoskiego itd. Audyencye te były na-  
turalnie ściśle prywatne. Mimo tego fakt w-  
zwrócił na się powszechną uwagę, gdyż od r.  
1870 nie przyjmowano w Watykanie nikogo  
zgola ze sfer, mających styczność z dworem  
czy z rządem włoskim. Dzienniki tutejsze i za-  
graniczne doniosły, że i królowa Małgorzata  
czyniła starania o posłuchanie u Ojca św.  
Gdy Pius X. był patriarką w Wenecyi, spoty-  
kał się tam niejednokrotnie z królową-matką,  
znającą z głębokiej religijności. Zdaniem  
stwierdził, że Małgorzata Sabaudzka istotnie  
starła się o posłuchanie. Papież polecił od-  
powiedzieć królowej, że mógłby ją przyjąć  
tylko w charakterze prywatnym. A zatem  
z powodów musianoby usunąć herby domu  
panującego; służba nie mogłaby przybrać  
barw i odznak królewskich. Ta okoliczność  
była jedną z przyczyn, dla których królowej  
niemożliwiono przystęp do Watykanu. Syn  
jej stanowczo sprzeciwił się wzięciu w cha-  
rakterze prywatnym.

Pius X. jest ciągle bardzo czynnym;  
stan jego zdrowia jest wyborny, może więc  
wiele czasu poświęcać pracy. Ojciec św. wsta-  
je bardzo wcześnie i pracuje przy biurku bez  
żadnego towarzysztwa zazwyczaj do 10 a nie-  
kiedy i do 11 godziny z rana. Dawniej przy-  
mował papież kardynała stanu między godzi-  
nami 9 a 10, obecnie przychodzi on później, aby  
Ojcu św. nie przerywać ranej pracy. Kardy-  
nał Merry del Val składa sprawozdanie w  
kilka minut po godzinie 12. Rozmowy kończy  
papież z sekretarzem niekiedy podczas śnia-  
dania, na które go zaprasza. W takim razie  
zasada przy stole tylko jeszcze mons. Bres-  
san, tajny sekretarz Piusa X. Popołudniowe  
posłuchania rozpoczynają się wcześnie, ponie-  
waż papież i przed wieczorem ma wiele za-  
jęcia. W swej pracowni pozostaje od godziny  
4 do 9 wieczorem. Jedynym wypoczynkiem  
jest dlań odmawianie brawiarz. Podczas obia-  
du Ojciec św. nie mówi już nic o sprawach  
publicznych. Jada w towarzysztwie mons.  
Bressana i mons. Pesiniego. Niekiedy zaprasza

Pius X. na obiad swe ukochane siostry, z któ-  
remi mile spędza czas na poufnej pogada-  
nce.

Ostatnimi czasami wydarzyło się, że pa-  
pież kilkakrotnie przy pięknej pogodzie przy-  
wlewał czerwony płaszcz i czarny kapelus,  
zabierał ze sobą klucz od ogrodów watykań-  
skich i nie mówiąc nic nikomu, używał prze-  
działki w aleach laurowych i pomarańczo-  
wych. Gdy straż chciała mu towarzyszyć,  
Pius X. rozkazał, by pozostała na swem miej-  
scu. Osoby przechodzące wital skiniemieniem ręki.  
Na obliczu Ojca św. rysowało się zadowole-  
nie, iż używa zupełnej swobody.

Przy okazji nadmieniam, że zmarła nie-  
dawno w Medyolanie p. Giuseppina Reina  
zapisła Ojcu św. swe dobra wartości 250  
tysięcy lir.

Medylańczycy święcili niedawno „dzień  
Chopina“. W tym dniu odbył się najpierw  
poranek chopinowski. Wielką salę konserwa-  
toryum muzycznego przyozdobiono kwiatami,  
wśród których widniało popiersie polskiego  
geniusza. Salę zapełniła szczerze doborowa  
publiczność, w jej liczbie wielu przyjaciół  
Polaków. Przybył między innymi mistrz Ar-  
go Boito (twórca opery „Mefistofele“), zrodzo-  
ny z matki Polki. Znkomity krytyk i autor  
wielu dzieł z dziedziny estetyki muzyki,  
profesor A. Villani, wygłosił porywającą  
prelekcję o Chopinie, jego pochodzeniu, życiu  
i twórczości. Rozentuzjuszowana publiczność  
nagrodziła prelegenta niemiłymi oklaskami.  
Wieczorem tego dnia święcił triumfy  
rozgłosny muzyk turyński, p. Ercole Benda-  
no, który grał wyłącznie utwory chopinow-  
skie. Na zakończenie zagrał „Marsz żałobny“  
z taką precyzją i przejęciem się, że koncer-  
tanta porwano na ręce i obnoszono po sali.  
Na coś podobnego tylko zapaleni Włosi zdobyć  
się potrafią.

K. Roszczyce.

## Kroniczka wiedeńska.

Wiedeń 18. marca.

Najwyższy byłby czas, żeby nieba dały  
stałą pogodę i ciepło i aby do „martwego se-  
zonu“ można już było rozpocząć przygotowa-  
nia. Sezon wiosenny i czas przygotowań do  
„martwego sezonu“ bywają w Wiedniu bar-  
dzo zabawne a nieraz nawet wprost rozko-  
szne, jak zresztą sam sezon marmy, który  
następcą sposobność do szerokiego zabawy.

Ten czas przejściowy posiada czasem u-  
rok swobodnej pogawędki, przy której najnie-  
spodziewaniej w świecie spędza się mile wie-  
czór, skutkiem przypadkowego spotkania o  
zmierzchu na ławeczce w parku. W tym  
czasie przedwyszykaniem obniża się preten-  
sye. Sama pogoda już cięży. Tylko nie taka,  
jaką obecnie mamy w Wiedniu. Można by ją  
nazwać „pogoda nad stan“. Ciągłe zmiany  
temperatury zmuszają osobniki nieco delika-  
tniejszej kompleksy do równocześniego za-  
trzymania futra, palto zimowego i wiosen-  
nej okrywki. Któż to wytrzyma?

Wczoraj dopiero odbyło się zgroma-  
dzenie kulturowo-polityczne stowarzyszenia,  
na którym cały wieczór debatowano o lichwie  
i kredycie osobistym. Dwie przyjemne rzec-  
zy. Dużo mówiono o „długach“, bo przecież  
kredyt niczem nie jest innem, jak okazja do  
robienia długów. Na podstawie obliczeń i dat  
statystycznych, które jak referent wdzownie  
wspominał, laskawości ośnochnych urzędów  
państwowych zawiadczą, doszedł do konkluz-  
ji, że nabydarze zadłużonymi obywatelami  
państwa są: ok. urzędnicy państwowi. Czy  
też przypadkiem „tajemnicy ugodowej“ nie  
zdradził? A wiecie państwo, ile wiedeń-  
skie towarzystwa zaliczkowe z końcem r.  
1901 wykazały zobowiązań urzędniczych?  
Pięćdziesiąt milionów koron! Ciekawiejsze  
zapewne dowiedzieć się, ile wyniosły  
długi urzędników z końcem r. 1902  
i 1903 lub pragnęlibyście wiedzieć, ile w tym  
samym czasie wyniosły długi urzędników  
w towarzystwach zaliczkowych w innych  
provincjach? Pan referent nie wspominał  
o tem w odczynie, lecz każdemu, kto chciał  
się dowiedzieć szepnął do ucha: że „tego nie  
można obliczyć“!

A wiecie państwo, ile wynosić będą dłu-  
gi urzędników państwowych i c. k. kolei pań-  
stwowych z końcem roku bieżącego? Z e r o .  
Nie wierzyście? Spodziewałem się tego. Otóż  
przypominam czytelnikom, zwłaszcza c. k.

40

JERZY OMPTEDA.

## Denise de Montmidi.

Romans.

(Ciąg dalszy.)

Ogarnął ją przestach. A więc był to  
rzeczywiście sąsiad. Ależ, na Boga, on jej nie  
mał! Nie chciał przecież jej pozdrawiać!  
Cóżby ona uczyniła z gościem w domu teraz,  
gdy Robert zupełnie już schłopiał! A do tego  
w domu ani sous, w piwnicy ani jednej bu-  
telki wina. Denise była cała ponosowa.

Tymczasem młody pan mówił:  
— Łaskawa pani daruje, że ośmieliłem  
się ją zatrzymać, ale przypuszczam, że to pa-  
ni ten list zgubiła.

I pokazał jej list, napisany przez nią  
do ojca.

Denise zaczerwieniła się, o ile to było  
możliwe, jeszcze bardziej i odpowiedziała:  
— Tak, zdeje mi się, że to mój list

Młody pan odczytał adres:  
— Do pana de Verneuil, nieprawdaż?

To mówiąc, odrzucił pled z kolan, ze-  
skoczył zręcznie na ziemię i kłaniając się raz  
jeszcze wrzucił jej list.

— Tak, do mojego ojca — rzekła De-  
nise.

— Ach, ojczie pani?

— Tak, mój ojciec.

Popatrzył na nią badawczo:

— Więc mam zaszczyt mówić z panią  
de la Caille?

— Skinęła głową.

— Więc pozwoli pani, że się przedsta-  
wię. Baron d'Hautecourt.

Denise z zakłopotaniem obracała list  
w palcach. Baron próbował nawiązać roz-  
mowę:

— Oczywiście list, o ile się dało.

I usprawiedliwiał się, że zamazał przy-  
tem adres i dlatego potrzeba będzie dać no-  
wą kopertę.

Denise odpowiedziała, że to już sama  
załatwi i weźmie list napowrót do domu.

Leoz d'Hautecourt dobył już z portfela ko-  
pertę i podał jej:

— Ale proszę, noszę zawsze wszystko,  
co potrzeba do pisania, przy sobie. Nigdy  
nie można wiedzieć, co się przytrafi.

Uśmiechał się przytem i bacznie przy-  
glądał się Denise. Dobył potem pióra i atra-

mentu, kazał groomowi podjechać na brzeg  
drogi, zdjął poduszkę z kozła, ustawił ją na  
stopni dogarcia i rzekł:

— Oto mamy najoryginalniejsze biurko  
na świecie.

Denise wzięła pióro i napisała adres  
a d'Hautecourt tymczasem wyjął markę po-  
cztową i gdy Denise pisała skończyła, nakleił  
ją na list.

Denise, jak gdyby chciała mu zwrócić  
wydatek za markę, rzekła:

— Więc dziesięć centimów...

Uśmiechnął się tylko. Denise sięgnęła  
ręką do kieszeni, lecz przypomniała sobie, że  
nie ma ani centima w kieszeni. Rzekła prze-  
to zakłopotana:

— Odeszła panu.

Baron bronił się.

— Ależ nie ma o czem mówić.

— O nie, jestem przyzwyczajona płacić  
moje długi.

— O, gdybym ja był tak zawsze postę-  
pował, albo raczej, gdybym był żadnych nigdy  
nie robił.

Groom tymczasem przejechał konia,  
gdyż ten był bardzo spocyn. D'Hautecourt  
stał ciągle koło Denise. Ona odpowiedziała,  
sama nie wiedząc, skąd nabrała tyle śmia-  
łości:



urzędnikom państwowym, że stosownie do brzmienia różnego rodzaju ukazów ministerialnych wszystkie długie do końca czerwca br. spłacone być muszą. A skoro tak być, musi — to z pewnością i będzie. Bo u nas w Austrii wszystko jest w porządku.

Op. np. jeden z mówców (urzędnik magistratu) na wspomnianym zebraniu stowarzyszenia kulturalno-politycznego przedstawił obliczenia, że urzędnik, aby mógł odpowiednio do swej pozycji społecznej i twarzyskiej wyżyć, musi (znów) „musi” — przysiężnik, miał rocznego dochodu co najmniej 1755 złr. 49 ost. (1). Szczególna filantropia tkwi w tych ostentacyjnych dziesięciu centach!

O co centa więcej obliczono, ile urzędnik austriacki musi „musi” rocznego dochodu, żeby *standesgemäß* mógł żyć. Jaka szkoda, że obliczenia tego dokonano po wydaniu okólników ministerialnych o „doraźnym” spłaceniu długów.

Gdyby ów statystyk kulturalno-polityczny choć trochę był się pośpieszył — kto wie, możeby „die *weitherige Regierung*” — jak prelegent z uznaniem rząd nazywał, byłby najpierw uregulował placę do wskazanej wysokości — a potem dopiero wyznaczył termin spłacenia długów. Bo przecież jedno i drugie było „musi”.

Aby urzędnicy wiedzieli, skąd się u nich długi biorą, podano dla jasności, że życie nad stan jest głównym powodem tej choroby społecznej. Być może, że zarzut to słuszny, dotyczy on stoli w każdym razie więcej urzędników, których pensja wynosi więcej, aniżeli 1755 złr. 49 ct., bo reszta, ta szara reszta według urzędowej statystyki grubo „pod stanem” żyć musi.

Kto prawdziwie chciał poznać „życie nad stan”, powinien był przyjąć na otwarcie wystawy mój i taśmami niektórych pań się przypatrzyć. Porównanie wartości tych strojów z roczną pensją lub dochodami ich mężów dałoby mu dopiero odpowiedź na niejedną zagadkę rodzinną, — rozwiązałoby przyczynę niejednego dramatu rodzinnego w tawie rzystwie wiedeńskim.

Natomiast dramaty, obecnie na scenach wiedeńskich wystawiane, mało budzą zajęcia, chyba gdy się je w repertuaru uszu. Autorem tych dramatów przypominają mi szanowni francuskie, występujące jako *diseuses*, gdy głos straciły. I te dramaty nie mają nam nic do powiedzenia.

Żeby też już wiosna na prawdę nastała i słońce porządnie świeciło...

## GEJSZA.

Buddyzm odrzucił w tajemne otchłanie namiętne uczucie miłości. Starożytna tradycja japońska odmawia wstępu uczuciu miłości do rodziny. Matężstwo z miłości jest w oczach Japończyka upadkiem dla tego, który je zawiera. Matężstwo jest instytucją, jest prawem, jest koniecznością, tak nieuniknioną, jak śmierć. Drzwi japońskiej rodziny stannie są strzeżone, żeby nie dopuścić demona miłości.

Ale daremnie broniła się starożytna Japonia przed demonem miłości. Natura wszędzie jest taką samą. I miłość wszędzie jednaka. Matężstwo z miłości jest niepotrzebnym, gdyż jak pociągają przysłówie japońskie: „jeżeli się przez trzy lata posaża na tym samym kamieniu, kamień się rozgrzewa,” a jak twierdzi drugie: „Włosy kobiety są dość silne, żeby związać słońce.”

Miłość w Japonii jest epizodem, urozmaiconym muzyką i poezją, a jakakolwiek jest miłość, jest ona przywilejem kobiety. Zakochany mężczyzna uważany jest za pijanego, a podchmielony samuraj stoi na poziomie kokietki.

Z tego, że miłość poniża męczeństwo, nie wypływa bynajmniej, iż upadła ona kobietę. Nawet frymarzkość uczuciów, które nie podnosi piękności moralnej małżonki, kobieta poniża się mniej, niż w Europie. Pogarda dla kobiet lekkiego prowadzenia jest zawsze proporcjonalna do szacunku, który mamy dla miłości.

Pewien romansopisarz japoński mówił: „U nas żona legalna jest *toko* domu, jego kolumna z drzewa surowego lub polerowanego; kochanki zaś i gejsze są to *kakemono*, które zawieszamy w naszych alkowach, stosownie do naszego kaprysu chwili, dnia, lub pory roku.”

Japończycy mają duszę zbyt artystyczną, aby gardzić *kakemono* albo nie zbierać o ile możliwości najwspanialszej ich kolekcji.

Najładniejsze i najkosztowniejsze z pomiędzy tych *kakemono* są niewątpliwie gejsze. Malarsztwo, taniec, muzyka, poezja, etyka, wszystkie sztuki piękne Japonii przyłożyły się do wytworzenia tych kobiet. Dla nich to jedwabniki wysnuły swój jedwab najcenniejszy; dla nich malarsze dekoracyjnie wymalowały najpiękniejsze pasy; dla nich górnicy wydobyli z łona gór największą ilość złota. Mają więcej swobody w wyborze kochanka, niż młode dziewczęta w wyborze męża.

Tancerki te i muzykantki, okratne i czule zarazem, posiadają czysto bezinteresowność prawdziwego uczucia, oraz jego wybiegi i wiarołomstwa. Wiedzą, że gdy serce kobiety przypomina roślinę, kwitnącą na powierzchni wody, serce mężczyzny zmienne jest, jak pogoda jesienna. Kiedy liś, którego Japończycy się boją, ale równocześnie uwielbiają, chce przepłynąć miarę swych przestępstw, przemienia się w gejsze. One doprowadzają do bankructwa synów znanych rodzin; one wyściskają żyz z oczu matkę i małżonkę. Spotkać je można wszędzie: na ulicach, po których przewożą je przedko szybko-biegające; w restauracjach, na zebraniach prywatnych i uczach urzędowych dokoła młodzieńców i oświatości wybitnych. Niżej od nich stoje zamknięte w ciasnich ścianach, wyłożonych wielkimi zwierciadłami lub parawanami w złote i srebrne blaski, umalowane i świetnie postrójone ojrzny; zajmują one całą część miasta a czasem nawet jego środek. Była krótka chwila, kiedy chciano skasować tę męasęry.

Gdyby podpalono Josiwarę — wykrzyknęli liryczni Japończycy — ży nasze ugasiłyby ten pożar!

Miasto, oblane potokami światła, s ulicami szerokimi, balkonami, s jasną boazerią, lśniąca w blaskach elektryczności, ma swe przywileje, swój język, swe symbole. Każdej wiosny gejsze zasadzają drzewa wiśniowe, które wyrwyją z korzeniem, gdy już przekwitają.

## Kronika.

Lwów dnia 19. marca 1904.

### Kalendarzyk.

W Niedzielę 20 marca Joch. — Gr. kat. Wasyła Muc. — Kal. słow. Polemir.  
Wschód słońca 6:12, zachód 6:5.  
W poniedziałek 21. marca Benedykta Op. — Gr. kat. Teofylakta Pr. — Kal. słow. Lubomira.  
Wschód słońca 6:09, zachód 6:06.  
W wtorek 22 marca Oktawiana. — Gr. kat. S. S. 40 Muc. — Kal. słow. Godyława.  
Wschód słońca 6:07, zachód 6:07.

We środę 23 marca Wiktora M. — Gr. kat. Konrata M. — Kal. słow. Zbiława.  
Wschód słońca 6:05, zachód 5:09.

— **Mr. Janowa z Fredrów Szeptycka** od kilku miesięcy złożona ciężką niemocą ma się gorzej. Do łoża jej w Przysibach podążyła cała rodzina a także syn ks. metropolita lwowski.

— **Z kole państwowych.** Minister kolei żelaznych udzielił st. rewidentowi, Rom. Moszczemu, naczelnikowi magazynów materialnych w Nowym Sączu, tytułu inspektora kolei państw. z okazji przeniesienia go w stały stan spoczynku.

Mianowani zostali: st. rewident Wł. Szczerbicki, zastępca naczelnika oddziału rachunkowego w dyrekcji we Lwowie, zaś st. komisarz budów, Wiktor Łaba, naczelnik konserwacji w Kolomyi kontrolerem konserwacji w Krakowie. W okręgu dyrekcji staniskowskiej mianowany został dr. Zygm. Neuberger lekarzem kolejowym dla okręgu sanitarnego w Zabłotowie, a rewident Rudolf Bezechack, kontrolor ruchu w Stanisławowie, przeniesiony do Czortkowa.

W okręgu dyrekcji krakowskiej przeniesieni: oficyał Wład. Kucharski z Rzeszowa do Żywca, asystenci Maks. Świątnicki z Zagórzana do warstawań w Nowym Sączu i Rud. Stanowski z Sędziszowa do Rzeszowa, oraz aspirant Stan. Jendl z Lachowic do Sędziszowa, następnie aspirant dr. Stan. Spitzer z dyrekcji w Stanisławowie do oddziału II. (biuro prawnicze) w Krakowie.

W okręgu dyrekcji lwowskiej mianowani wolontarysze Adolf Wasserman i Jan Nalepa w Przemyślu aspirantami, a adiunkt Jan. Groseman przeniesiony z ogrzewalni w Przemyślu do tamtejszego urzędu.

— **Stronniotwa w parlamencie wiedeńskim.** Praska *Politik* podaje obraz obecnego ugrupowania stronniotw stosownie do ich stanowiska wobec obstrukcji.

Obstrukcję prowadzą:

Cześci	65
Słowacy obydwóch grup	15
Rusini	11
Chorwaci	10
Polacy po za Kołem	4
Włosi	18
<b>Razem</b>	<b>123</b>

Stronniotwa niemieckie:

Niemcy postępowi	38
Stron. niem. ludowe	50
Chrześc.-socjalni	26
Wiernokonstytucyjni	31
<b>Razem</b>	<b>145</b>

Stronniotwa, zwalczające obstrukcję:

Polacy	65
Kosow. wielka własność	19
Centrum	28
Rumuni	6
Partya środk.	3
<b>Razem</b>	<b>121</b>

Po za wszelkimi kombinacjami znajdują się:

Schoenerowcy	14
Grupa Wolfa	9
Socyalisci	10
Związek chłopski	1
Serbowie	2
<b>Razem</b>	<b>36</b>

### Kronika lwowska.

— **Św. Józef** jest patronem trzech książy kościół, rezydujących w naszym mieście: Ka. arcyb. Bilczewskiego, ks. arcyb. Webera i ks. arcyb. Teodorowicza. Dziś te. mnóstwo osób a także deputacje rozmaitych instytucji składają czcigodnym arcypasterzom serdeczne życzenia.

— **Nabożeństwa dnia 20 bm.** W kościele OO. Jezuistów o pół do 4 popołudniu ks. Gadowski T. J. będzie miał naukę katechizmową a o pół do 5 odprawione będą „Gorzkie żale” z wystawieniem P. Najśw. Sakramentu; — w kościele PP. Franciszkańsk o 4 popołudniu kazanie pasyjne, po którym błogosławieństwo Najśw. Sakramentu; — w kościele św. Marcina o 3 popołudniu „Gorzkie żale” z wystawieniem Najśw. Sakramentu; — w kościele św. Antoniego o 4 popołudniu „Gorzkie żale” z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W poniedziałek 21 bm. w kościele PP. Benedyktynów obchodzi się solennie uroczystość św. Benedykta. Przez cały dzień wystawienie Najśw. Sakramentu i adoracja. Uroczysta suma o 10 rano. — **W kościele OO. Jezuistów** odbyła się dziś wieczorem ostatnia wieczorna konferencja dla panów z sfer inteligentnych, którzy wypowiedzieli czcigodny arcypasterz, Ekc. ks. arcyb. Bilczewski. Jutro w niedzielę o godz. 8 odbędzie się msza św. i zakończenie, które wypowie ks. Włodzimierz Płatkowski.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenia w dniach 22, 23 i 24 marca, zawsze o 6. wieczór. Na porządku dziennym budżet miejski.

Prezydent cofnął swoje niefortunne zarządzenie o ograniczeniu wstępu na galerie podczas posiedzeń rady i galerie napowrót otwarte są dla publiczności. O żadne bilety wstępu już prosić się nie potrzeba.

— **Ślub panny Seweryny Zadosiowej**, córki em. radcy pocztowego, z p. Wiktorem Sas Bandrowskim odbył się dziś przed południem.

— **Powszechne wykłady naukowe.** W niedzielę, d. 20 bm. Doc. uniwers. dr. B. Mańkowski: O wychowawczej wartości pracy. Sala ratuszowa. Początek o godzinie 5. — Elektrotechnik mar. woj. K. Piastek: O marynarce wojennej (z obraz. świetl.). Zakład fizyczny uniwers. Długosza 8. Początek o g. pół do 7.

— **Co to znaczy?** Na wszystkich listach, nadawanych we Lwowie jako polecenie, naklejaną była kartka zółta z numerem rekomendacji i jednym niemieckim napisem: Lemberg.

— **Nowy dworzec kolejowy.** Pierwszym pościągami osobowym, który stanie na nowym dworcu lwowskim w niedzielę 27 bm., będzie południowy pociąg osobowy ze Stryja, który tu stanie o godz. 2 po poł. Następnie już wszystkie pociągi pośpieszne i osobowe zajeżdżać i odjeżdżać będą z nowego dworca. Pociągi w kierunku do Stanisławowa i do Czerniowiec stawać będą na razie po za halą, do czasu wybudowania drugiego łuku hali, po zniesieniu obecnego provizoryum.

— **Zgromadzenie ukraińskich akademików** pod przewodnictwem p. Jaremowicza, w sprawie katedr ruskich na lwowskiej wszechszkole odbyło się wczoraj wieczór. Referat wygłosił p. Siczynski, który postawił rezolucję, domagającą się kreowania prawdziwego wydziału z wykładową mową ukraińską, a bezpośrednio od 30 lat walczącą katedry cywilnej procedury. Rezolucja domaga się nadto utworzenia katedr ekonomii politycznej, prawa handlowego i weklowego i prawa rzymskiego, dalej, by ministerstwo utworzyło komisję egzaminacyjną z językiem ukraińskim dla pierwszego i drugiego egzaminu, prócz tego przypomina rezolucja ta obywateli ministerstwa o udzielaniu zagranicznych stypendiów. W końcu uchwalono wypracować memoriał do gro. na profesorów, senatu akademickiego i ministerstwa.

— **Tow. właścicieli realności** odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Józefa Neumana. Najpierw przeprowadzono wyerpną dyskusję nad sprawozdaniem zarządu, w któ-

rej przemawiali pp. M. Wroński, J. Neuman, radca Dobrowolski, dr. Czerny, Miziewicz i l., poczem wyrażono wydziałowi uznanie za jego pracę. Udzielono też absolutorium za sprawozdanie kasowe i dokonano nowych wyborów. Presesem wybrano ponownie p. Józefa Neumana, jego zastępcą p. W. Włodzimierskiego, sekretarzem p. dra K. Krygowskiego, skarbnikiem p. J. Lewickiego. Dokonano nadto wyborów członków zarządu i komisji rewizyjnej. Przeprowadzono następnie dyskusję nad sprawą podwyższenia gminnego podatku czynszowego. Referował dr. Krygowski i uchwalono rezolucję, wywołującą radnych, będących członkami towarzystwa, by wytrwali do końca w opozycji przeciw podwyższeniu gminnego podatku czynszowego a nadto starali się o jawne i imienne głosowanie w tej sprawie.

— **Tajemniczy zamach** na ks. Pakieža nie przestaje być sensacją dnia. Śledztwo, prowadzone przez sąd, nie dało dotychczas pozytywnych wyników. Przeprowadzono dotąd kilka rewizji, między innemi u p. C., zarządzającego kuchnią kapituły. Rewizję przeprowadzono u niej wskutek pogłosek, że żyje w niegodzie z siostrzenicą ks. Pakieža. Rewizja ta była bezskuteczna.

### Kronika krajowa.

— **Kontrandydat p. Barwińskiego** w powiecie brodzkim. W Brodach zawiązał się komitet wyborczy, którego prezesem jest paroch Butryński, sekretarzem p. St. Nowoszew. Komitet podaje w *Halicyaninie*, że w wykonaniu uchwały wiecu, odbytego 22 lutego w Brodach i na żądanie wszystkich prawych włościan powiatu brodzkiego ogłasza kandydatem na postą do sejmiku krajowego ks. Teodora Efficowicza z Popowic, „wielkiego dobrodzieja i opiekuna ruskiego włościanstwa, któremu ofiarował sezonego roku dwa domy w Brodach, celem pomieszczenia tam bursy imienia ofiarodawcy, w której będzie można utrzymywać 30 uczniów, wyłącznie dzieci włościan”. Wobec tego, że przeciwnicy tej kandydatury rozgłaszają, jakoby ks. Efficowicz nie chciał się ubiegać o mandat poselski, komitet oznajmiał, że na posiedzeniu ruskiego komitetu wyborczego, które się odbyło w Brodach 15 bm. ks. Efficowicz oświadczył, że kandydaturę przyjmuje i będzie kandydował. Kandydaturę ks. Efficowicza zatwierdził zarząd tow. „ruska Rada”.

— **Z Tarnopola** donoszą: W więzieniu tutejszego sądu obwodowego wybuchł we czwartek bunt więźniów. Wytkuli oni wszystkie szyby i próbowali wyważyć drzwi. Straż więzienna sprawom buntu z polecenia prokuratora założyła kajdany. Skonsygnowano też wojsko.

— **Z Zakopanego** piszą nam pod d. 18 bm.: Przepiętna pogoda panuje tu przez marzec. Dwa dni były jedynie mgliste i mokry śnieg padał — zresztą ślicznie a w południe termometr w słońcu wskazywał 22 stopni C. ciepła. Promieniami słońca oświetlone śnieżne szczyty gór przedziennie wyglądają.

Dziś w piątek miał w sanatorium dr. K. Dłuskiego bardzo piękny odczyt p. t. „Z podróży” orydnat, Adam hr. Krasieński. Liczni kuracyści sanatorium z zajęciem wysłuchali barwnej prelekcji wiceprezesa stowarzyszenia udziałowego, które jest właścicielem tego nader pomyślnie rozwijającego się sanatorium.

— **Z Zakopanego** donoszą: Bawiący tu hr. Kazimierz Badeni zwiędził onegdaj sanatorium dla chorych piersiowo w towarzystwie hr. Adama Krasieńskiego. Hr. Badeni poświęcił 2 godziny dokładnemu obejrzeniu wszystkich urządzeń i wyraził się z wielkim uznaniem o całym tym prawdziwie europejskim zakładzie.

— **Epilog antisemitów** rozruchów w Uhnowie rozegra się przed sądem krajowym karnym we Lwowie w drugiej połowie maja. Na ławie oskarżonych zasiądzie 159 chłopów, oskarżonych o uszkodzenie cudzej własności i ciężkie obrażenia ciała. Do rozprawy powołano 283 świadków.

— **Pożar lasu.** W Kociołwie, w Brzeżańskim, wybuchł w lesie dworskim pożar, który zniszczył około 4 morgów drzewostanu. Podejrzanych o podłożenie ognia dwóch wyrostków wiejskich aresztowano.

### Kronika powszechna.

— **Demonstracje w Zagrzebiu** powtórzyły się wczoraj, poniedziałek rozegrał się pogłoska, że partya „czystych” zamierza urządzić posłowi France korowód z pochodniami. O godz. 7 wieczorem zebrała się partya realistów, aby przeszkodzić temu, lecz znalazła ulicę, wiodącą do domu Franki, zamkniętą kordonem policyi. U wylotu ulicy wznowiono okrzyki: „Precz z Franką, zdradźcą”, itp. i gwizdano, rzucano kamieniami. Trwało to kwadrans. Odpardł przez policyję demonstranci udali się przed bank serbski i wybili tam wszystkie szyby. Policyja rozprysłał wreszcie demonstrantów.

— **Kolej elektryczna do Abbazy.** Ministerstwo kolei zezwoliło radcy budownictwa Trausenfeldowi w Wiedniu na podjęcie technicznych robót wstępnych dla zamierzonej budowy wązkotorowej kolejki elektrycznej ze stacji kolei południowej Abbazy-Matutaglie przez Wołoskę, Abbazę i Ikę do Lotraua z odgałęzieniem do granicy obok Rjeki.

— **Proces anarchistów w Petersburgu.** Przed sądem wojennym rosyjskim stanęli przed kilkunastu dniami anarchości Gerszuni, Gregorjew, Menszykow, pna Rimjanikow i Weizenfeld, oskarżeni o skrytobójcze morderstwo, rewolucji i terror. Głównym oskarżonym był Gerszuni, weterynarz, który od kilku lat organizował terrorystycznie spryszenia. Terenem jego działalności była głównie południowa Rosya. Gdy policyja rosyjska zwróciła nań baczną uwagę, opuścił granice Rosyi, jednak i stamtąd porozumiewał się z partyą rewolucyjną rosyjską.

Przed dwoma laty wrócił do Rosyi, aby wykonać swe zamiary. Przedewszystkiem miał być usunięty minister spraw wewn. Sipiagin. Gerszuni znalazł w młodego człowieka, Batanszowa, który podjął się morderstwa Sipiagina, dokonał go a czyn swój opokutował więzieniem w Schliesselsburgu. Nastąpiły zamachy na generał-gubernatora Bogdanowicza, ks. Obolenskiego itd. w Petersburgu poznał Gerszuni oficera Gregoriewa i pozyskał go dla swych zamiarów.

Dla idei wolności Rosyi miał paść prezydent świętego synodu Pobiedonosew. W myśl umowy miał być zamach wykonany w czasie pogrzebu Sipiagina, a przeznaczonym został do tego oficer Gregorjew. Widząc bezsilność i bezbronność starca, nie mógł się zdobyć na skierowanie weń lufy rewolweru. Zamach stoli został odkryty a Gregorjew dostał się do więzienia. Tu uległ Gregorjew i w protokole, obejmującym 100 prawie arkuszy, zadeklarował wszystkich towarzyszy partyjnych. W procesie, który wskutek tego odbył się niedawno w Petersburgu, został Gerszuni skazany na śmierć przez powieszenie, również śmiercią mają być ukarani Gregorjew i Menszykow, którzy jednak prawdopodobnie zostaną przez cara ułaskawieni i oddani do więzienia Schliesselsburgu; Weizenfeld i pna Rimjanikow zostali skazani na lżejsze kary więzienne.

— **Sada Yacco w Europie.** Głośna aktorka japońska, która budziła tyle podziwu w Europie, zamierza w roku bieżącym ponownie przyjechać na występy gościnne, bez względu na wypadki wojenne. Artystka przygotowała tym razem repertuar, złożony ze sztuk Sheakespeare’a i Ibsena.

## Z całego świata.

— **Londyn 19. marca.** W Port Said wydarzył się wypadek dżumy.

— **Stan powiatowa.** Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej w Wiedniu i austriackich kolei państwowych. Dnia 18 marca 1904 r. o godzinie 7 rano — Czernowce — 32 Tarnopol — Lwów — 25, Skole — 10, Przemyśl —, Jarosław —, Turów —, Nowy Zagór —, Kraków — 16, Praga — 10, Wiedeń — 28 Semmering —, Budapeszt — 52, Ischl — 22 Riva — 96, Trieste — 104; Calsuzza.

### Stanisław Anteck.

## Nasz wysłaniec do Japonii.

Przedkwartalna humoreska

W chwili, gdy z nowym kwartałem potrzela nam jest 10,000 nowych abonentów, uważaliśmy za właściwe wysłać na pole walki specjalnego korespondenta, któryby nas o przebiegu wojny informował.

Długo namysłaliśmy się, kogo wysłać — musiał to bowiem być publicysta, obznajomiony z polityką wschodnią a co ważniejszą posiadający talent wojenny, wiele odwagi i męstwa, aby wśród gradu kul pisać z zimną krwią korespondencję.

Wybór nasz padł na Jana Awanturę. Nie odznaczył on się wprawdzie na wojnie, miał jednak olbrzymią odwagę narobienia mnóstwa długów. P. Jan Awantura wyjechał ze Lwowa w styczniu a dziś podajemy wrzenia z podróży i opisy terenu bitew w takim porządku, jak je telegrafem, telefonem i pocztą otrzymaliśmy.

### Na wyjeździe do Lwowa.

Najgorsze były te czarne kawy z bene dyktynkami. Niech je dyabli wezmą. Dorzeczył mnie. Ale jakże nie pić? Żegnali mnie przecież przed odjazdem, odprowadzili na dworzec. Gdym szedł do pociągu, konduktor patrzy na moje chwiejące się nogi i pyta się: — Dokąd? — Do Japonii.

— A ja widzę — mówi konduktor, śmiejąc się — że pan jedzie do Japonii. Pan całkiem po japońsku wygląda.

— Proszę o przedział pierwszej klasy.

— A czy rzeczy pan nadaje?

— Nadałem panie, ale niech sobie pan nie z tego nie robi, bo tam nie ma żadnej kolii brylantowej. Dają panu słowo honoru, że są tylko dwie pary butów i frak, w którym pójdę na audyencję do mikada.

Konduktor posmutniał.

— Wsiadajmo pan przedzej, bo jedziemy. Jak długo w pociągu spałem, nie wiem. To wiem, że gdy się obudziłem, ujrzałem Port Artura, morze, zatoki, jeziora.

— Czy to jest Wei-haj-wej czy też Czemulpo?

— I jedno i drugie — rzekł jakiś inny konduktor. — Wsiadajże pan przedko, bo idzie rewizja, będziemy mieć awanturę, żeśmy pana wpuścili do pociągu.

Paradzi ci konduktorzy. Zbadali snad, że tam w istocie nie ma kolii ani złotych spinek i maseczką się teraz nie czynem wprawdzie, lecz słowem.

Wziąłem parasol, buty i ruszam bezwzględnie do Portu. Morze jest, ale Portu nie ma. Rozczarowanie moje wielkie. Ten ocean spokojny wygląda jakby duży staw. Ale to trudno. Wszak to jest zatoka odgraniczona od morza półwyspem Korei. Byłem ciekawy, gdzie ja jestem, czy stoję na mundżurskim, czy na koreańskim, czy na chińskim gruncie. Dowiedziałem się wreszcie, że ziemia ta nazywa się Cziun-gro-dek-Czien.

Przepyszna fala. Trziny rosną i koszące. Nic tu wojny nie przypominia. Co najwięcej mnie dziwi, że nie ma wcale parowców, torpedowców ani pancerników. Pewnie Japonia znowu Władywostok bombarduje. Albo ten stary lotr Togo, który ma oczy zezowate a przeciw wszędzie Rosyan widzi, robi zasadzkę na morzu. Niech sobie robi, co mu się podoba, ja wolę zachwycać się morzem. Wojna przecie a tu ludzie codziennym zajęciem oddani. Dwóch chłopów ryby łapie, zaciągają niewód i kłocą się, obrzucając się obelgami.

— *Ne zdurysz aptykara szajduasem ty kacapie.*

— *Stęrobys pomer ty chruniu.*

Kień-tan-czult 18. lutego.

Przeparuj tu doskonałą gorzałkę. Wyżuciem stary parasol i jedne dziurawe buty, aby zmieścić ośm flaszek tarmiowego likworu. Z okien waganu widać puste pola. Jeszcze nie mam pełnej świadomości, ale zdaje mi się, że jestto linia mandżurska od Mnikden do Laodnu. Wsie zupełnie wschodnie. W karczmach oprócz okowity i twardych jaj nie więcej nie dostanie. Cieszę się na Władywostok. Tam zobaczę morską bitwę, a co najważniejsza, uczciwą jakąś restaurację. Klimatkiem, najlepsza będzie czarna kawa z benedyktynką. Albo też pipement.

— **Łan-czult-ik-wor** — (takiej miejscowości na naszej redakcyjnej karcie wojennej niema. Autor pisze nieczytelnie i litery stawia krzywo, zdaje się, że rzecz zredagowana wśród gradu kul.)

Gdzie ja jestem, nie wiem. To wiem, że duże miasto i awantura straszna.

Zgromadzenie Japończyków przed bitwą. Jestto jakaś ujeżdżalnia. Przemawia w tej chwili Ignac. Japończyk dziwni ludzie, całe zgromadzenie czuń wschodem i cebulą. Nigdy sobie nie wyobrażałem, żeby poddani mikada mieli pejasy. A jednak tak jest. Wszak Ignac (jestto admirał japoński, który przedziurawił „Retwizana” i zatopił „Bogatyrą”) przemawia wyłącznie do Japończyków, na sali są wyłącznie Japończycy z pejсами. Admirał zdaje sprawę ze swych zwycięstw. Co chwila wznoszą się okrzyki na jego cześć. Zgromadzenie uchwała jakąś olbrzymią manifestację przeciw Rosyi w tem wpada kilku mandarynów i dwudziestu policyantów, którzy na manifestację pozwolili nie chcą. A więc bitwa z policyją. Co się działo opisać się nie da. Tyle wiem, że wzięłem udział w walce — więcej nie wiem, bom stracił przytomność.

Gdym przyszedł do świadomości, zauważyłem z rozpaczą, że w ośmiu flaszkach nie było już nic, — nademną zaś stał mandaryn Haj-swol-ken, który mię wpakował do wagonu i odesłał do miejsca przynależności.

Współpracownik nasz, Jan Awantura, wrócił do Lwowa i będzie pisał o stosunkach na dalekim wschodzie.

## Ruch artystyczno-literacki.

— **Z teatru.** Wczorajsze trzecie z rzędu przedstawienie operetki Linck’ego „Lizystrata” nie zgromadziło zbyt licznej publiczności, mimo nader miłej muzyki. W akcie drugim nagrodzono uczuciowymi oklaskami p. Kliszewską za odpowiadanie piosenki o całusie i szmuzono ją do jej powtórzenia. Przedstawieniu wczorajszemu zarzucić można jedynie za powolne tempo.

— **Repertuar teatru lwowskiego miejskiego.**

W sobotę „Trubadur” opera Verdięgo.  
W niedzielę popok „Figie wiosenne” operetka Straussa. — Wczoraj: „Dzieci Waniszyna” S. Najdienowa.



Przysięgli na 76 pytań zatwierdzili 9 pytań, między innymi pytania o kradzież kółki hr. Borkowskiej przez Piławskiego, spisek ks. Jabłonowskiego i bratantów Fischera ze Lwowa przez Skrzyszowskiego i Szymańskiego. Potwierdzone pytania odnoszą się tylko do 5 oskarżonych: Skrzyszowskiego, Szymańskiego, Piławskiego, Moczulskiego i Sredniawskiego.

Werdykt uwolnił 10 obwinionych, między nimi Holika i Nastaborska, oraz jedno: młynie: Fiale, Lachnitta, Krasuskiego, Halatka, Mucha, Drożdża, jego żonę Amalię i krewną Katarzynę Drożdżową. Co do stanu umysłowego Moczulskiego przysięgli orzekli jednomyślnie, że kradzież popełnił on przy zupełnym używaniu rozumu. Dalej orzekli, że w więzieniu był on w stanie niepożytecznym i dlatego zaprzeczyli pytaniom głównym o pobicie przez Moczulskiego współwziętników i uszkodzenie przedmiotów w kaźni. Obrona domagała się dlatego uwolnienia go od wszelkiej kary, także za kradzież, wychodząc z zastrzeżeniem, że obecnie chorego umysłowo człowieka nie można karać.

Tribunał uchwalil, że skoro przysięgli zaprzeczyli głównym pytaniom o pobicie współwziętników i uszkodzenie przedmiotów, to musi na podstawie procedury odpisać potrzebę zatwierdzenia pytania dodatkowego o stanie umysłowym Moczulskiego w więzieniu śledczym. Ława przysięgłych uzupełniła następnie werdykt w kilku innych punktach sprzecznych.

Tribunał ogłosił następujący wyrok: Skazano za zbrodnię kradzieży na ciężkie więzienie: Stanisława Skrzyszowskiego na 4 lata, Juliana Szymańskiego na 4 lata, Józefa Piławskiego na 6 lat, Feliksa Moczulskiego na 5 miesięcy, Józefa Sredniawskiego na 5 lat.

Podczas ogłaszania wyroku słychać było na galerii krzyki i płacze żon i dzieci oskarżonych. Zasadzeni zgłosili zażalenie nieważności, niektórzy także odwołanie od wymiaru kary. Moczulski na pytanie, czy wyrok przyjmuje, odpowiada mrużeniem niezrozumiałej piosenki.

Tribunał odrzucił wniosek Badera o wypuszczenie Moczulskiego na wolność aż do chwili prawomocności wyroku. Uwolnionych obwinionych wypuszczono zaraz na wolność. Rozprawa zakończyła się około północy.

#### Kraków 19. marca.

Po wczorajszym wyroku w sprawie kradzieży kolejowych zaszedł ciekawy zwrot. Podczas nocnej rewizji zważony na 5 miesięcy więźnia Moczulskiego, który udawał obłąkanego, oświadczył, że nie potrzebuje się go więcej obwiązać, ponieważ już nie jest wariatem. Zapytany, dlaczego dotychczas udawał umysłowo chorego, oświadczył, że szło mu o ratowanie siebie, żony i dzieci.

Dziś rano przeprosił Moczulski zarządcę więzienia i dozorców za wyrządzone im przykrości i utrapienia, ubrał się normalnie i prosił o zaprowadzenie go do przewodniczącego rozprawy. Wobec przewodniczącego oświadczył, że wyrok zrozumiał, karę przyjmuje i natychmiast rozpocznie jej odsiadanie a zarazem cofnął zażalenie nieważności, zgłoszone wczoraj przez swego obrońcę. Moczulski prosił, by mógł otrzymać jaką robotę w więzieniu.

Moczulskiego odwiedził dziś rano jego obrońca, dr. Bader, wobec którego również oświadczył, że jest umysłowo zdrowy, a na dowód złożył Moczulski próbkę pisma, zupełnie normalnego. Moczulski zachowuje się zupełnie spokojnie i naturalnie nie wydaje żadnych okrzyków i zaprzestał komendy wojskowej.

#### Z KRAKOWA.

(Telefoniem i pocztą.)

— Dziś w nocy na torze kolei Północnej przy ulicy Wawrzynskiej znaleziono w straszny sposób poszarpane zwłoki ludzkie. Stwierdzono, że są to zwłoki konduktora Jana Szybowskiego, który szedł do służby i padł ofiarą przebiegającego pociągu.

— Hotel Dreźnieński, własność rodziny Ziembichskich, nabył na publicznej licytacji Herman Fritsch za 360.000 k.

#### Z POZNANIA.

(Telefoniem i pocztą.)

— Związek ewangelicki ogłasza deklarację w sprawie dopuszczenia Jezuitów do Niemiec. W odezwie tej występuje związek bardzo energicznie przeciw 2 ustawy anty-jezuickiej, atakując ostro Jezuitów.

— Dr. Alfred Chłapowski wybrany został posłem do parlamentu niemieckiego z okręgu śremsko-średzkiego w miejsce śp. Głębockiego. Chłapowski otrzymał 12.390 głosów, a przeciwnik jego Günther z Grzybna 3401 głosów.

#### Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— Z powodu zniszczenia w Wilnie pomnika, w formie kapliczki, zbudowanego przez rząd rosyjski na pamiątkę „stulennia powstania 1863”, znajdującego w *Naprzodzie* następujący opis tej kapliczki, postawionej na skwerze świętojerskim. Skwer leży na przecięciu dwóch przynależnych ulic miasta, S-tojerskiej, będącej obecnie ulicą arystokratyczną i plutokratyczną, oraz Wileńskiej. Punkt ten należy do najruchliwszych w mieście a wieczorem jest wspaniale oświetlony elektrycznością. Kapliczka, zbudowana w stylu bizantyjsko-moskiewskim, stoi na środku skweru, na przecięciu krzyżujących się w tem miejscu ścieżek. Kapliczka jest nieduża, prawie okrągła, ze średnicą dwumetrową, wylazona na zewnątrz białymi tablicami marmurowymi, na których złotymi literami wyrze są nazwiska i imiona oficerów i żołnierzy, poległych w czasie Murawiewskich rządów w latach 1863—64. Kapliczka została zbudowana za czasów Murawiewa na pamiątkę „usmilenia polskowłóciasta”. Do niedawna drzewa na skwerze ukrywały ją prawie zupełnie od oczu publiczności, lecz w czasie odsłonięcia pomnika Murawiewa-

wieściatela rząd postanowił uczynić bardziej widocznym i ten pomnik. Drzewa i krzewy, otaczające kapliczkę, zostały wyrębione tak, że ze wszystkich stron skweru widać było pożądaną kopułę kapliczki. Obok pomnika Murawiewa na placu przed pałacem generał-gubernatora i pomnika Katarzyny II na placu Katedralnym, kapliczka na skwerze S-tojerskim należała do najbardziej znienawidzonych przez ludność miejscową pamiątek gospodarki rosyjskiej na Litwie.

### Ostatnie wiadomości.

Sprawa zamianowania gr. kat. biskupa stanisławowskiego zajmuje w tej chwili umysł Rusinów. Obiega pogłoska, jakoby nominacja ks. Chomiszyna była już faktem dokonany — nam zaś wiadomo jedynie, że dopiero cesarzowi ją do podpisu przedłożono, ale podpisana jeszcze nie została. Kapituła gr. kat. w Stanisławowie, jak z wczorajszych doniesień już wiadomo, jest nieprzychylna dla ks. Chomiszyna usposobiona a nawet wnieśli protest. Wiadomości ta o tyle jest prawdopodobna, że kapituła gr. kat. w Stanisławowie składa się z duchownych, należących do obozu staroruskiego — podczas gdy ks. Chomiszynowi przypisywane są tendencje narodowe. Zdaje się, że znane u sposobienie polityczne gr. kapituły stanisławowskiej było niepołączalne z tym, iż ks. metropolita lwowski nie zasięgał jej rady przed wyborem kandydata.

O ile nam wiadomo, ks. Chomiszyn jest bardzo gorliwym kapłanem i pragnąłby jak najostrożniej przestrzegać karności wśród duchowieństwa ruskiego. Wobec Polaków nie zajmował przychylnego stanowiska, czego dowodem był telegram w czasie ostatnich zajęć na uniwersytecie lwowskim, wystosowany imieniem rektora gr. kat. seminarium do ministra oświaty, dr. Hartla. Postąpienie to ks. Chomiszyna usprawiedliwiono wówczas poleceniem ks. metropolity Szeptyckiego.

### Telegramy i telefonematy.

#### Rada państwa.

Wiedeń 19. marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów po ośmiu imiennych głosowaniach na temat zamieszczania dosłownego poszczególnych petycji w protokole, przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym posła Kratochwila (młodocech) co do zmiany ustawy przemysłowej. Przemawiał p. Kratochwil po czesku i niemiecku, atakując związek przemysłowy, który potępił obstrukcję czeską. Mowca dowodził, że wszyscy przemysłowcy czescy solidaryzują się z polityką posłów czeskich. Nagłoszono wniosek odrzuć 94 głosami przeciw 95, poczem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 19. marca. W izbie posłów przedłożyl dziś rząd projekt ustawy w sprawie stosunków służby, zatrudnionej w rolnictwie i leśnictwie. Rozpoczęło się następnie dosłowne odczytywanie interpelacji.

Wiedeń 19. marca. Izba posłów. Godz. 4. popołudniu. Imienne głosowania trwają dalej.

#### Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń 19. marca. *Neue fr. Presse* i *Oest. Volkszeitung* wywodzą dziś w artykułach, widocznie przez rząd inspirowanych, że Polacy na pośredników się nie nadają, ponieważ działają na korzyść Czechów, że więc akcyję tę podjąć powinien rząd. Rząd — donoszą te pisma, zamierza po Wielkiejnocy wdrożyć rokowania osobno z Czechami, osobno z Niemcami i dążyć do kompromisu.

O sytuacji parlamentarnej w Wiedniu pisze wiedeński korespondent *Cyru*: Pośrednictwo polskie wczoraj już wywarło zbawienne skutki, o tyle, że posłowie czescy znacznie się umiarkowali nie tylko w formie, ale i w treści swych żądań. Jak długo Czechy czuli się osamotnionymi, nie poczuli się do żadnej odpowiedzialności i brnęli coraz bardziej w radykalizm. Z chwilą, w której przyłączyli się do nich także mniejsze kluby, a Koło polskie postępowaniem swoim zaznaczyło, że gotowe jest popierać uzasadnione żądania Czechów, obstrukcję jednak zasadniczo potępić i zwalczać musi — dokonała się w klubie czeskim pożądana zmiana na lepsze, a górę wzięło umiarkowanie i rozsądek.

Wykorzystając to usposobienie, jest obecnie rzeczą Niemców, a w części i rządu. Jeżeli Niemcy będą mieli na tyle politycznej przenikliwości, by zrozumieć, że taka chwila nieychyło się już napewno naderży, *vetu* mniejszości zaś nie da się uwiecznić, to pożądana ugoda dojdzie musi teraz do skutku. Jeżeli przeciwnie stronniotwa niemieckie poddać się i teraz zechcą dyktaturze kilku zaciekłych polityków-krzykaczy, to na nich to spadnie dalsza odpowiedzialność za dalszą parlamentarną anarchię. Czechy obstrukcji nie chcą i skwapliwie skorzystają z każdej sposobności, by się z niej wydobyc. Czas więc przestrzedz Niemców, by oni z kolei nie zabrnęli lekkomyślnie w obstrukcję.

#### Koło polskie.

Wiedeń 19. marca. Koło polskie zebrało się na posiedzenie dziś o godz. 10 rano. Po zagajeniu obrad dr. Głabiński przedstawił sprawę urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, stosownie do mandatu otrzymanego od Koła polskiego przed odroczeniem parlamentu w grudniu 1903 i domagał się 1) żądać pomnożenia urzędów pocztowych, niemniej też liczby urzędników w wyższych rangach i popierać żądania dyrekcji krajowej; 2) żądać budowy jeszcze w tym roku z ryczałtu 1.800.000 k., umieszczonego

w budżecie linii telefonicznych Lwów-Drohobycz, Krosno-Jasło-Gorlice, Rzeszów-Jasło, dalej włączenia sieci telefonicznej w Przemyśle, Jarosławiu, Przeworsku, Rzeszowie i Tarnowie do głównej linii, oraz wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1905 budowy linii Kraów-Tarnopol-Podwołoczyska itd.

Nad tą sprawą wywiązała się żywa dyskusja. Ks. Pastor upomniał się o pomnożenie posad wyższych w dyrekcji galicyjskiej i polepszenie bytu listonoszów. Engelnisz-Abrahamowicz domagał się przywrócenia dawnej opłaty za dobieżanie telegramów poza obrębem urzędów telegraficznych. Stwierdzenia żalił się na nieprzychylność dla Galicji szefa sekcji Neubauera i domagał się obniżenia posady hofrata w sekcji trzeciej w ministerstwie handlu przez Polaka i pomnożenia urzędników w randze VII i VIII. Jabłoński żądał włączenia Sanoka do projektowanej sieci telefonicznej, tudzież pp. Włazowski, Szajer i Petelenz. Wszystkie wnioski uchwalono.

P. Moysa żądał przyspieszenia zaprowadzenia asekuracji przymusowej. Pp. Popowski i Walewski przemawiali za tem żądaniem, poczem Koło uchwaliło rzecz tę poutgować.

P. Moysa żądał założenia sądów powiatowych w Czerniej, Uścieżyskach i Różnowie, p. Jabłoński zaś założenia sądu powiatowego w Żeleznicy.

Następne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w poniedziałek o g. 10 rano.

Wiedeń 19. marca. Komisja parlamentarna Koła polskiego upoważniła prezesa Jaworskiego do oświadczenia dr. Koerberowi, że nie pozwoli na wybór delegatów przed świętami.

Dr. Koerber, zawiadomiony o tem przez dwóch członków komisji parlamentarnej oświadczył, że nie chce forsować tej sprawy.

#### Sejm węgierski.

Budapest 19. marca. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu węgierskiego uchwalono o wedle projektu ministerstwa skarbu 6-miesięczny prowizoryum budżetowe w drugim czytaniu. Dziś trzecie czytanie, następnie dyskusja nad kontyngentem rekrutów.

Budapest 19. marca. Na dzisiejszym posiedzeniu minister skarbu Lukacs cofnął wniesione przez rząd we wrześniu z. r. przedłożenie o prowizoryum budżetowym, jako bezprzedmiotowe.

Izba przystąpiła do porządku dziennego i uchwaliła w trzecim czytaniu nowe prowizoryum budżetowe na pierwsze cztery miesiące br.

Ze względu na nagłość sprawy uwieczniono natychmiast odpowiedni wytycz z protokołu posiedzenia i odesłano go do izby magnatów.

Rozpoczęły się obrady nad przedłożeniem o rekrucie na r. 1904.

#### Kapituła olomuniecka.

Olomuniec 19. marca. Dziś przed południem po dłuższym wyborze wybrano wikaryuszem kapituły znaczną większością głosów ks. Weilicha byłego wikaryusza generalnego.

#### Parlament niemiecki.

Berlin 19. marca. Parlament niemiecki przyjął wczoraj bez dyskusji projekt przedłożenia prowizoryum budżetowego na dwa miesiące w pierwszym i drugim czytaniu.

#### Skupszczy na serbska.

Belgrad 19. marca. Skupszczyzna przyjęła budżet i 4 proc. dodatków do bezpodzielnych podatków.

#### Parlament belgijski.

Brussels 19. marca. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu belgijskiego dep. z Leodum Neujan omawiał zamach anarchistyczny w Leodum, domagał się dla ofiar zamachu odszkodowania z funduszu państwa, wreszcie dowodził, że zamach umyślnie popełniono w rocznicę komuny (wrzawa i protesty u socjalistów).

Dep. Benis (socjalista) oświadczył, że jest to haniebne oszczerstwem, jeżeli się chce dowodzić związku pomiędzy tą zbrodnią a socjalizmem. (Wielka wrzawa w całej izbie).

Dep. Woeste przyłączył się do wywodów dep. Neujana.

Dep. Vandewelde (socjalista) protestował przeciw insynuacjom i przeciw wyszykiwaniu zamachu do podburzania ludności na socjalistów.

W dalszej dyskusji reprezentant rządu przyłączył się do wywodów dep. Neujana. Prezydent izby wyraził w końcu nadzieję, że władze wynajdą i ukarzą winnych, ofiarom zaś zamachu dostanie się odszkodowanie od strony narodu.

Praga 19. marca. Na zamku Kladrale odbył się uroczysty pogrzeb ks. Ludwika Windischgrætza, wobec licznych dostojników, rodziny, między innymi księcia i księżny Sapiechów. Zwłoki pokopili kard. Skrbensky.

Rzym 19. marca. *Ossevatore Romano* donosi, że zupełnie nieprawdą jest pogłoska, jakoby kongregacja Propagandy poleciła misjonarzom, aby potajemnie wspierali Japończyków środkami pieniężnymi.

London 19. marca. Admiralicja potwierdza wiadomość o zniszczeniu angielskiego torpedowca podmorskiego wskutek wypadku. Torpedowiec zderzył się wczoraj popołudniu koło Nad z innym okrętem, przyczem zatonał wraz z załogą.

Nowy Jork 19. marca. Na giełdzie dla handlu bawełną i kawą ogłoszono dziś, że Sully wstrzymał wypłaty. Jest to przewodnik ostatniego ruchu interesów na giełdzie bawełnianej. Po ogłoszeniu swej niewypłacalności zamknął się Sully w biurze i nie chciał nikomu podać wysokości swoich zobowiązań.

Nie wiadomo więc nie pewnego, przypuszczają jednak, że zaangażowanie się Sulliego wynosi 300.000 do 400.000 pak bawełny, wartości 24 do 36 milionów dolarów. Na giełdzie bawełnianej wiadomość ta dała powód do ogólnego tumultu. Między członkami giełdy przyszło do czynnych zrywów. Podłoga sali pokryła się wkrótce szuflatkami polanymi krzesłami i podartymi ubraniami. Na noworoleńskie giełdzie bawełnianej wiadomość powyższa wywarła również ogromną sensację i spowodowała stratę około 10 dolarów na pacy bawełny.

### Wojna rosyjsko - japońska.

(Telegramy „Gazety Narodowej“.)

London 19. marca. *Standard* donosi z Pekinu, że rosyjski poseł, Lessar, zaprotestował u rządu chińskiego przeciw wysyłaniu wojsk chińskich na granicę Mandżurii. Żądał cofnięcia tych wojsk, gdyż Rosja skłonna jest nabrać przekonania, że Chiny złamały neutralność na korzyść Japonii. Lessar zagroził, że w razie dalszego ruchu wojsk chińskich Rosyanie pomaserują do Pekinu. Słychać, że Chiny mają odpowiedzieć, że zgadzają się odstąpić wojska.

London 19. marca. *Daily Chronicle* donosi z Tokio, że wszystkie rosyjskie siły wojskowe zostały cofnięte za rzekę Jalu, z wyjątkiem 2000 kozaków, którzy patrolują między Jalu a Fjōngiangiem. 40000 Rosyan zebrało się koło miejscowości Kihinsenseng.

Seul 19. marca. Biuro Reutersa donosi: Ito był wczoraj u cesarza na uroczystym posłuchaniu. Cesarz przyjął go łaskawie w wielkiej sali ceremonialnej.

### Dział rolniczy.

a Jarmark tarnopolski. Z Tarnopola donoszą: W śróde rozpoczęł się targ na konie zwany „Środoposieć”, który zwykle skupiał w mieście naszem całe podolskie ziemianstwo. Tego roku nadzieje za wiodły, gdyż negocjacje handlowe wypadły bardzo słabo. Handlarze koni już przedtem wykupili konie w Galicji i na Węgrzech i obecnie ładują je we Fiumie z przeznaczeniem do Japonii. Pokup istnieje tylko na konie robocze chłopieckie.

#### Z rynków towarowych.

Bank rolnoży we Lwowie. Dnia 19. marca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Walska kornowa. Pszenica gotowa 8-75 do 9-00, pszenica nowa 0-00 do 0-00, żyto gotowe 6-50 do 6-80, nowe 0-00 do 0-00, owies obrobiony gotowy 5-70 do 6-00, nowy 0-00 do 0-00, jęczmień pastewny 5-25 do 5-50, jęczmień browarny 5-50 do 6-25, rzepak 9-25 do 9-50, rzepak nowy 0-00 do 0-00, groch pastewny 6-50 do 7-00, groch do gotowania 7-50 do 11-00, wyka 5-50 do 5-75, bobik 5-75 do 6-00, brekka 0-00 do 0-00, kukurudza nowa 0-00 do 0-00, stara 6-25 do 6-50, ołmiel za 56 kilo od 150 do 170, koniyszna czerwona 62- do 75-00, biała 65- do 80-00, szwedzka 60- do 75-00, tymoch 22-00 do 30-00.

Spirytus loco za 50 litrów gotowy 20- do 20-15 paritas Tarnopol eskontyngentowy 15- do 15-25.

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z dnia 18 marca 1904 r. w „Hall zbożowy”. — Tendencja słaba.

Pszenica biała od koron 9-20 do 9-40, biała tranzyto — do —, czerwona i żółta 8-90 do 9-30, czerwona i żółta tranzyto — do —, węgierska 9-10 do 9-35. Żyto krajowe 6-90 do 7-20, targowe — do —, tranzyto — do —, węgier 7-60 do 7-80. Jęczmień browarny 7-00 do 7-25, na krupy 6-40 do 6-75, na paszę 6-10 do 6-25, tranzyto — do —. Owies 6-30 do 6-70. Proso zwykłe — do —, Tatarska 7- do 7-70. Kukurudza nowa 5-60 do 6-80, stara — do —. Cinkwin nowa 7-00 do 7-15, Cinkwin stara — do —. Groch Wiktoria 10-50 do 12-00, zwykły 8-50 do 9-50, pastewny 7-25 do 7-75. Paszka cala 12-50 do 13-00, duża 11- do 11-50, krótka 9-75 do 10-15, perłowa 11- do 11-50. Bobik 6-75 do 7-00, Wyka 5-75 do 6-00. Rżepak zimowy 9-70 do 10-25, tranzyto — do —. Siemię linaie 9-50 do 11-00, konopie 8-70 do 9-00, Lnica — do —, Mak niebieski 25- do 27-00, szary 23- do 24-00. Koniyszna nasienna czerwona 50- do 72-00, nasienna biała 55- do 80-00, nasienna szwedzka — do —. Esparsetta — do —, Lucerna — do —, Tymotka 18- do 24-00. Otręby pszenne 4-80 do 4-80, żytnie 4-80 do 5-00. Mierza żytnia — do 2-20, pszeniczna duża — do —, Mierza żytnia — do 3-00, pszeniczna — do —. Siiano zwyczajne 3-00 do 3-40, Koniyszna pastwa 3-80 do 4-00, Szewczewa 12-50 do 15-50. Ceny notowane za 50 kilo.

Budapest 19. marca. Kurs w kornach i po 50 kilo. Notowane pszenice na kwiecień 8-18 do 9-18, na październik 8-18 do 8-17, żyto na kwiecień 6-56 do 6-57, na październik 6-66 do 6-67, owies na październik 5-60 do 5-61, na kwiecień 5-48 do 5-49, kukurudza na październik 0- do 0-00, kukurudza na maj 5-29 do 5-30 na lipiec 5-40 do 5-41, rzepak na sierpień 11-30 do 11-40.

Oferty: mienne. Chęć kupna: słaba. Uspokojenie: spokojne. Stan powietrza: pochmurno.

### Dział ekonomiczny.

4-procentowa renta koronowa. Ministerstwo skarbu na podstawie ustawy z 6 czerwca 1901 oddało wczoraj 4 proc. rentę koronową na sumę 125 milionów koron po kursie 97 i pół proc. konsorcjum, złożonemu z pocztowej kasy oszczędności, Domu Rotszylda, Zakładu kredytowego, Zakładu kredytowego ziemskiego, Anglobanku, Bankvereinu i Laenderbanku.

Spadek walorów na giełdach europejskich objął netyko papiery, będące w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie, ale pożyczki wszystkich państw — z wyjątkiem dwóch — Belgii i Argentyny. Oto tablica kursów główniejszych pożyczek państwowych, obiegających na giełdach zachodnio-europejskich, z początku marca:

Pożyczki:	1903	1904
Niemiecka 3 1/2%	93,20	89,30
Konsola angielska 3 1/2%	103,00	101,25
Argentyńska 4%	91,50	86,20
Austrijska 4%	76,80	77,80
Belgijska 3%	104,40	100,90
Brazylijska 5%	99,80	100,40
Chińska 4%	86,25	81,50
Hiszpańska 5%	102,85	91,25
Hiszpańska 4%	484,25	452,00
Renta francuska 3%	92,00	76,55
Renta francuska 5%	99,90	94,80
Grecka pożyczka 5%	222,00	200,00
Węgierska 4%	103,35	98,50

Włoska 5%	102,50	99,10
Japońska 5%	104,50	79,75
4%	87,00	66,00
Rosyjska 4% z r. 1880	103,50	92,50
3 1/2% z r. 1894	100,20	83,25
3 1/2% z r. 1901	90,25	74,60
Szwedzka 3 1/2%	103,40	100,75
Szwajcarska 3%	102,75	98,25
Turecka 4% z r. 1890	485,00	418,00

#### Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 19. marca. (Telegr. „Gazety Narodowej“.) Zamknięcie giełdy o godzinie 3 min 30 popołudniu. Akcje austrijskiego zakładu kredytowego 644-00, węgierskiego zakładu kredytowego 764-00, Anglobanku 279-50, Unionbanku 225-00, Banku dla krajów koronnych 424-50, Bankvereinu 510-75, Bodencreditu 947-00, galicyjskiego Banku hipotecznego 000-00, kolei państwowych 638-50, kolei południowej 80-00, tramwaju A. — B. —, kolei Elbenthal 405-00, kolei północnej 542-50, kolei czerniowieckiej 578-00, alpij 408-25, Rima Murana 477-00, praskiego towarzystwa działo 1897, fabryki broni 465-00, tureckie troyonowe 327-25, galicyjskiego karpacijskiego Towarzystwa Nafowego 1127-00, oblig. węg. indemn. 98-05, renta mława 98-70, austrijska renta koronowa 99-35, węgierska renta koronowa 97-95, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98-70, 4-procentowe listy Banku krajowego 98-75, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 101-50, 5-procentowe komunale obligacje Banku krajowego 111-50, 4-procent listy Banku hipotecznego 98-75, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 102-20 5-procentowe listy Banku hipotecznego 103-55, 4-procentowe galicyjskie obligacje propinac. 99-30, 4-procentowe galicyjskie pożyczki krajowe z roku 1885 99-20, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97-10, lony tureckie 124-75, marki 117-47 ruble 254-00.

### NADESŁANE.

(Za tą rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Przeciw katarowi działa znakomicie i jedynie eter przeciwnikataralny „FORMAN”, który przez powag lekarzy określany i polecany bywa jako wprost idealny środek przeciw katarowi. „FORMAN” jestto chorowany eter metylowy mentolu. Przy zwykłym zakatarzeniu używa się waty formonowej (pasek 40 hal), zaś przy silnym katarze należy z polecenia lekarskiego używać znakomicie działających pastylek formonowych (75 hal) do inhalacji za pomocą flaszeczki inhalacyjnej. Skutek jest zdumiewający, a przy początkach kataru prawie niezawodny. Dostać można we wszystkich aptekach.

Dr. TEOFIL ZALEWSKI  
ordynuje od 11—12 i od 3—5. — Sykutka 35.  
Leczenie zbroczn mowy.  
Specjalista w chorobach nssu, nosa, gardła i krtni

CUKIERNIA  
K. Kruszyńskiego  
we Lwowie, ul. Jagiellońska I. 5  
poleca na święta Wielkanocne baby, przekładane, serniki, cukry, owoce i t. p.

Ubezpieczenie losów  
od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną  
na cały rok 1904 —  
przyjmuje  
Sokal & Silien



**Rasowe psy**

każdego rodzaju, od najmniejszych karłów do największych olbrzymów — posyła najdoskonalsze

**W. FUCHS,** 167  
Frag-Klamovka, Böhmen.  
Illustracje cenilki bezpłatne.

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
p. 2 et. od wyrazu.

**Fierniki po różnych cenach.** Herbatniki doskonałe, sporządzone podług najlepszych przepisów, pudełko (70 sztuk) 1 k. 20 h. Owce kandyzowane pudełko 1 k. 2 h. Kiełbasy polskie z surowo do jedzenia 1 k. 2 korony. Poledwica i szynka wafelowa w paczku 1 k. 3 k. 90 h. Półgaski (jak po morakie) 1 k. 3 k. 90 h. — poleca Dwór Łapczyński, Brzeszany.

**Ekonom** sonaty, energiczny, przyjmie posadę szara. Laskawo ogłoszenia „Ekonom” restant Przemysł. 50

**Taczki** wyrabia JAN WARTA w Krakowie (Galicya). 48

**Zarząd** do br. Międzybórze p. Halicę poleca rutynowanego rzad- 59

**Ekonom** bieżący w sawodzie, poszukuje posady na ordynary „Ekonom” p. r. Lwów, za okazaniem kwitu lasowego. 262

**Rowery** a pierwszorzędnych fabryk. Rowery z motorem „Republik”, przybory dla kolarzy, warsztat reperacyjny. Kaski, piżmi i siatki do Tennisu poleca w największą wyrobę magazyn towarów sportowych 259

**W. Łukaszewicz,** Lwów, Akademicka 26.

**Fabryka cukrów** Trenczyńskiego, Lwów — Fredry. Poleca wyborowych funtów karmelków 40, pomadek 60, nadziewanych pomadek 80, herbatników 80 centów, czekoladek gładkich. 238

**Agencja** (jak gdyby adwokatura) szkolna (szkół średnich), Lwów, Zimorowicza 22. 54

**I-ma praska szynka** 1 k. 168 Carré 152, podgale po 148, zawieszona k. 2. Tyrolska szynka k. 140, wędzona k. 128, rosółka z pobranem poczt. pierwszorzędna wędzarnia Jana Klekka w Smolewie k. Pragi. 60

**Wapno** do budowy, wagonami do każdej stacji (lub wózkami do Lwowa) dostarcza od 1. marca „Spółka wapieniowa Lwowska”, Lwów, ulica 3. Maja 7, parter na prawo. Cena przystępna. — Koszt frachu podajemy. 34

**Pierścionki** zaręczynowe, obrączki złote i srebrne, wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca Fr. Kwiatkowski, we Lwowie, Plac Halicki 3. Przyjmujemy wszelkie reperacje i obrobki. 3

**Księgarnia Polska** we Lwowie, ul. Akademicka 2, poleca dzieła pedagogiczne

**BEUSNERA** do bardzo przedkolej i najłatwiejszej nauki Obcych języków bez nauki cytowania, z objaśnieniem wymowy i kłopotem

**Polsko-niemiecki** kurs I-izy k. 210, kurs II-izy k. 480. **Polsko-Francuski** kurs I-izy k. 360, kurs II-izy k. 960. **Gramatyka Francuska** 360. **Wypisy Francuskie** k. 210. **Polsko-Angielski** kurs I-izy k. 210, kurs II-izy k. 360. **Polsko-Russki** kurs I-izy k. 420, kurs II-izy k. 540. **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskimi k. 130. **Mały h. 15. Za opłatą** każdego tomu 4-powiększonych dołączy po 1. 50. 76

**Zakład PRIESSNITZTHAL** leżący w MÖDLING pod Wiedniem dla chorych na nerwy — na cierpienie płuc i krtań — katar 80. **Łąkowy —** cierpienia wątroby — choroby brzośne — hemoroidy — reumatyzm i ogólne osłabienie.

**Metody leczenia:** Leczenie wodą, Inhalacja podług dr. Bulling, Leczenie elektrycznością, Psychotherapia, Powietrze i słoneczność, Kąpiele kwasorodowe, Kąpiele kwasorodowe, Dobrze odżywianie, Masaż, Zdrówotna gimnastyka. Cenniki gratis. Główny lekarz: Dr. Józef Weiss.

**„Ogród ozdobny”** z licznymi ilustracjami, dobór roślin kwiatowych, kobiercowych i dekoracyjnych, ich treściwa hodowla i użytkowanie, oraz urządzanie ogrodów

**Bolesław Malecki,** inspektor ogrodnictwa i plantacji miejskich w Krakowie. **Cena kores 8-90.** Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny Gebethner i Sp. w Krakowie.

**Edward Urban, w Bernie,** Dom bankowy. Grosse Platz nr. 25 (dom własny). Firma założona w r. 1869. Rzetelnych agentów ustanawia się wszędzie. Ceny niskie. Wysoka prowizja.

**Wydawca i odpowiedzialny redaktor** Platon Kostecki.

**Z drukarni i litografii** Pillera i Spółki.

**Bittner'a** „Spirytus szpilkowy” powinien się znajdować w każdym pokoju chorego i zdrowego. Jedyny prawdziwy destylowany wyciąg z sosny, którego balsamiczne składniki zawierające kwasoród, rozpuszczone w pokoju nadają znakomite właściwości na chore organy oddechowe i są skuteczną przetrwawą przeciw chorobom dęciowym.

**Jul. Bittnera** Aptekarska w Beichenau, N. A. Cena jednej flaszki szpilkowego spirytusu k. 1.60, 6 flaszek 8 k., patentowy rozpylacz k. 8-60.

**Prawdziwe sadzonki chmielu z Saazu,** pod gwarancją kiełkowania uznane za najlepsze sadzonki, dostarczają tanio istniejąca od lat 30 chmielarnia A. L. Stefa w Saaz (Czechy).

**Pasat Hausmana** Lwowskie 260

**Foto-Plastikon** (46 razy przemowlane). Od 20 do 27 marca do widzenia. Rezygnacja w Axi centralnej. Wstęp 20 halercy.

**Macierz Polska „Za Dunajem”** poleca książkę p. t. 233

**Właściciel Szkółek, Poznań 3,** poleca 253

**A. DENIZOT,** Właściciel Szkółek, Poznań 3, poleca 253

**Wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, wysadki szparagowe i truskawkowe, rośliny na żywopłoty itd.** Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i oplatnie.

**Saletre chilijską** oryginalną z gwarancją 15-16% azotu oferuje w miarę zapasów przy odbiorze wagonowym w miesiącu marca 1904

**znaczenie taniej od dzisiejszych notowań Hamburgskich** pod gwarancją analizy kontrolnej i według norm mojego katalogu

**Dom rolniczy Ernest Bahlson, Kraków.** Kraków 27/II. 1904. Biuro ul. Karmelicka 24.

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**MAGGI'ego PRZYPRAWA**

**Ochroniające swoje nogi** przed nagłymi, guzami, przemroczeniem, zimnem. Wszystkie te przypadłości powstają przez nadmierne pocenie i noszenie ciężkich podszew, ustają przy noszeniu **Dr. Högera's patent. asbestowych podszew** za parę 80 hal. kor. 120, 240.

**Asbestowe potniki k. 1.** Odsprzedażom wysoka prowizja. Cenniki gratis. Skład główny wyciąg asbestowy towarów: **Wien L. Dominikanerstrasse 21,** róg Franz Josefs Quai. Wysyłka za pobraniem. 154

**Wszelkie nasiona** kartofle, kukurudzę, żużle Thomasa nadfosforany, kałnit, sól potasową 40%

**Maszyny rolnicze** oliwę do maszyn itp., węgiel kamienny z Jaworzna i Królestwa Polskiego oraz górno-siarski, poleca

**Towarzystwo Rolnicze** w Wieliczce, bezpośrednie zastępstwo kilkunastu fabryk, 240

**Biuro nauczycielskie** Mm rządne Maja 1. 5. poleca nauczycielki.

**Właściciel Szkółek, Poznań 3,** poleca 253

**Wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, wysadki szparagowe i truskawkowe, rośliny na żywopłoty itd.** Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i oplatnie.

**Saletre chilijską** oryginalną z gwarancją 15-16% azotu oferuje w miarę zapasów przy odbiorze wagonowym w miesiącu marca 1904

**znaczenie taniej od dzisiejszych notowań Hamburgskich** pod gwarancją analizy kontrolnej i według norm mojego katalogu

**Dom rolniczy Ernest Bahlson, Kraków.** Kraków 27/II. 1904. Biuro ul. Karmelicka 24.

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**Parkiety** i posadzki deszczułkowe oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to: drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itd. poleca fabryka parowa **Graci Wczelak** we Lwowie. 261

**Parowa fabryka** **biszkoptów i pierników** **Stanisława Gurgula** c. k. dostawcy dworu 234

**W Jarosławiu** poleca swe znane z dobroci wyroby. — Fabryka odznaczona 41 medalami i 6 dyplomami honorowymi na wystawach krajowych i międzynarodowych.

**Ostatnie nowości** Nadszedł świeży transport **najnowszych lornetek** w dużym wyborze i w najnowszym wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.

**KOPERNICKI i SYN** optycy i mechanicy Lwów, plac Halicki 1. 9432

**Właściciel Szkółek, Poznań 3,** poleca 253

**Wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, wysadki szparagowe i truskawkowe, rośliny na żywopłoty itd.** Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i oplatnie.

**Saletre chilijską** oryginalną z gwarancją 15-16% azotu oferuje w miarę zapasów przy odbiorze wagonowym w miesiącu marca 1904

**znaczenie taniej od dzisiejszych notowań Hamburgskich** pod gwarancją analizy kontrolnej i według norm mojego katalogu

**Dom rolniczy Ernest Bahlson, Kraków.** Kraków 27/II. 1904. Biuro ul. Karmelicka 24.

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**Parkiety** i posadzki deszczułkowe oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to: drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itd. poleca fabryka parowa **Graci Wczelak** we Lwowie. 261

**Parowa fabryka** **biszkoptów i pierników** **Stanisława Gurgula** c. k. dostawcy dworu 234

**W Jarosławiu** poleca swe znane z dobroci wyroby. — Fabryka odznaczona 41 medalami i 6 dyplomami honorowymi na wystawach krajowych i międzynarodowych.

**Ostatnie nowości** Nadszedł świeży transport **najnowszych lornetek** w dużym wyborze i w najnowszym wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.

**KOPERNICKI i SYN** optycy i mechanicy Lwów, plac Halicki 1. 9432

**Właściciel Szkółek, Poznań 3,** poleca 253

**Wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, wysadki szparagowe i truskawkowe, rośliny na żywopłoty itd.** Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i oplatnie.

**Saletre chilijską** oryginalną z gwarancją 15-16% azotu oferuje w miarę zapasów przy odbiorze wagonowym w miesiącu marca 1904

**znaczenie taniej od dzisiejszych notowań Hamburgskich** pod gwarancją analizy kontrolnej i według norm mojego katalogu

**Dom rolniczy Ernest Bahlson, Kraków.** Kraków 27/II. 1904. Biuro ul. Karmelicka 24.

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**HERBATA** ZARZĄDZAJĄCĄ WPROWADZONA 1861

**Z PRUS** sprowadzana, drogą, **WODE SELTERSKA**, zastępuje w zupełności wodę poleconą przez Towarz. lekarskie **alkaliczno słona** zawierająca części składowe jak **Woda Selterska** wyroba fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski w Krakowie** ul. Św. Gertrudy 1. 4. 7773 Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ul. Halicka.

**Bezplatnie rozsyłam** moje wskazówki przeciw **rupturze** **zatkanie stolca i** **hemoroidom** Dr. H. Reimanns Maastricht (Holandia). Oplata listów 25 a kart to hal.

**Dobry, wypraktykowany środek domowy,** którego nie powinno brakować w żadnym domu, jest **Ernesta Hees'ego Eucalyptus**, pod gwarancją czysty, od 12 lat wprost z Australii jako naturalny produkt sprowadzany. W Niemczech, Austrii i Węgrzech prawnie zastrzeżony. — Niska cena, bo tylko 1 k. 60 h. za oryginalną flaszę, umożliwia każdemu zaopatrzyć się w to, co zapobiega chorobom a podtrzymuje zdrowie. Przeszło 1.500 pochwalnych i dziękczynnych pism otrzymanych od ulicznych: 144

**Kawiarnia Amerykańska** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 we Lwowie. Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

**Tysiące wypadków słabości** powstaje wskutek złych na przeciągi narażonych **klozetów.** 202

**Guttmanne patentowane** higieniczne **klozety pokojowe** są według orzeczenia pierwszorzędnych powag lekarskich niezbędne do utrzymania zdrowia, jakoteż w czasie opieki chorych. Szczegółowo ilustrowane cenniki bezpłatnie i franco w filii c. k. uprz. fabryki klozetów

**L. Guttmanne, Lwów.** ul. Jagiellońska 1. S. Największy wybór wszystkich gatunków: Klozetów domowych i pokojowych, stołowych klozetowych, Pois de chambre, Bidetów, wamienn kapielowych, kompletnych urządzeń kapielowych, pieców gazowych, Reclauds (kucharki gazowe), mebli mosiężnych i żelaznych, wózków dziecińczych, foteli do wozienia chorych, higienicznych spłuwaczek, papieru klozetowego etc. Jenerálny sklad dla Galicyi austro-węgierskiej Thermophor - przedsiębiorstwa.

**Friedrich Schöffel** Eksport sadzonek chmielu (Pflanzen, Fechner, Stecklinge) **Saaz, — Czechy.** Dostarczam w każdej ilości z gwarancją kiełkowania, sadzonki z chmielu z własnej chmielarni lub też z innych powszechnie znanych doskonałych chmielarni. Dostarczam także sadzonki chmielu z innych krajów. Szczegółowy zawiaw moją prospekt. Korrespondencja o ile możności po niemiecku, jednakoż na listy angielskie, francuskie i czeskie daję odpowiedź w tych językach. Polecania: szkoły rolnicze, a z Galicyi od właścicieli chmielarni; w Saazu: magistrat, Kasa oszczędności, Towarzystwo kredytowe i Towarzystwo uprawy chmielu. 173

**Ekspedycya anonsów** **HENRYK SCHALK** Wiedeń, I. Wollzeile 1, parter II. piętro założone w r. 1873 — Telefon 539. Konto czekowe ek. pocztowej kasy oszczędności 804.816. Poleca się do najtańszych i najrzadziej spotykanym: co do samowolnej inzeracji do wszystkich gazet niemieckich i niemieckich. Fachowe rady, projekta na anonsy, jako też cennych typów wina do opłaty. Wykonujemy wszelkie kłopoty dla inzerujących, gratis i o nic. Własny zbierany wykaz w czasopiśmie „Kronikę Prasy” i „Nowego Wied. Tagblattu” dla anonsów każdej treści, jako to: kł. na i sprzedawcy w każdej gałęzi, aptek, agencji, zastępców, podaw. o gościach i wypis oferty itd.

**Wielki krach!** Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielkiej fabryki wyrobów srebrnych, widział się zmuszoną wyprzedzić cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony, że uskutecznę. Wysłałem zatem każdemu z was 6 str. 60 et. następujące przedmioty: 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą, 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra, 6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra, 12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra, 1 chochla z amerykańskiego patent. srebra, 1 chochla z amerykańskiego patent. srebra, 6 angielskich spodków Victoria, 2 wspaniałe świeczniki, 1 słoisko, 1 rozpylacz cukru. 42 przedmiotów tylko za 60 et. Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za 10 zł. 60 et. Amerykańskie patentowane srebro jest na wkrótce białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest żadnym oszustwem, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuszcza sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na wspaniałe podarunek weselny i okolicznościowy jak niemniej dla każdego domostwa. Dostać można tylko pod adresem: **A. HIRSCHBERG** Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych. Wien II., Rembrandtstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597. Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 et. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość. Wyciąg z pism uznania: Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Kłóżna Amalia Czetwertyńska. Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. Siostro Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi. Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i prędko o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

**Wielki krach!** Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielkiej fabryki wyrobów srebrnych, widział się zmuszoną wyprzedzić cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony, że uskutecznę. Wysłałem zatem każdemu z was 6 str. 60 et. następujące przedmioty: 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą, 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra, 6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra, 12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra, 1 chochla z amerykańskiego patent. srebra, 1 chochla z amerykańskiego patent. srebra, 6 angielskich spodków Victoria, 2 wspaniałe świeczniki, 1 słoisko, 1 rozpylacz cukru. 42 przedmiotów tylko za 60 et. Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za 10 zł. 60 et. Amerykańskie patentowane srebro jest na wkrótce białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest żadnym oszustwem, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuszcza sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na wspaniałe podarunek weselny i okolicznościowy jak niemniej dla każdego domostwa. Dostać można tylko pod adresem: **A. HIRSCHBERG** Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych. Wien II., Rembrandtstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597. Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 et. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość. Wyciąg z pism uznania: Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Kłóżna Amalia Czetwertyńska. Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. Siostro Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi. Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i prędko o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

**Wielki krach!** Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielkiej fabryki wyrobów srebrnych, widział się zmuszoną wyprzedzić cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony, że uskutecznę. Wysłałem zatem każdemu z was 6 str. 60 et. następujące przedmioty: 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą, 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra, 6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra, 12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra, 1 chochla z amerykańskiego patent. srebra, 1 chochla z amerykańskiego patent. srebra, 6 angielskich spodków Victoria, 2 wspaniałe świeczniki, 1 słoisko, 1 rozpylacz cukru. 42 przedmiotów tylko za 60 et. Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za 10 zł. 60 et. Amerykańskie patentowane srebro jest na wkrótce białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest żadnym oszustwem, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuszcza sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na wspaniałe podarunek weselny i okolicznościowy jak niemniej dla każdego domostwa. Dostać można tylko pod adresem: **A. HIRSCHBERG** Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych. Wien II., Rembrandtstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597. Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 et. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość. Wyciąg z pism uznania: Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i